Nr. 185 Czwartek, 13 sierpnia 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Po Zjeździe Legjonistów.

Minęły uroczyste dni Zjazdu Legjonistów w Tarnowie. Minęły w nastroju poważnym i podniosłym, w obecności Głowy naszego Państwa i przedstawicieli Rządu, z p. Premjerem Prystorem na czele.

Nieobecność Marszałka, który w tym roku na Zjazd przybyć nie mógł, wynagrodzona została, chociaż w części, Jego serdecznem pismem do kolegów - Legjonistów, pismem, nawiązującem przepięknie do tych jasnych, wspólnych dni, „gdy stare słonce zgasło, a wstawało nowe i całkiem inne", gdy w duszach Wodza i Jego żołnierzy kwieciła się wiosna, chociaż na świecie była wtedy jesień. Pismo Pierwszego Marszałka Polski przyjęte zostało przez tysiące zebranych Jego żołnierzy z płomiennym entuzjazmem.

Zjazdy Legjonistów — jak to nieraz zaznaczaliśmy — mają dwojakie znaczenie. Są one z jednej strony wspólnem przeżywaniem wielkich wspomnień, a z drugiej strony jakby — szukaniem nowych dróg, nowych wartości ideowych na najbliższą przyszłość. Źródłem tych nowych wskazań, które stąd promieniują na całe społeczeństwo, jest ideologja Komendanta i Jego najbliższych współpracowników, ideologja wiary w Polskę i w Państwo Polskie, ideologja twórczego czynu, płynącego z rozumienia roli własnego Państwa i obowiązku względem tego Państwa.

Tę ideologję przypomina się uczestnikom na Zjazdach Legjonistów, uprzystępnia, rozwija, komentuje, aby stała się bliską i zrozumiałą dla każdego Polaka.

Na obecnym Zjeździe Legjonistów momenty ideologiczne zamknięte zostały w przemówieniu b. Premjera, prezesa Sławka (wygłoszonem w imieniu Marszałka Piłsudskiego), w przemówieniu Wiceministra Skarbu, p. Starzyńskiego, w mowie gen. Dreszera (w zastępstwie gener. Rydza - Śmigłego) oraz w wiele mówiących rezolucjach zjazdowych.

Spróbujmy sens tych przemówień i rezolucyj ująć w pewną całość. Prezes Sławek, wyszedł od nakreślenia historycznego tła powstania Legjonów, od podkreślenia dziejowej roli I Brygady i P. O. W., tych niezapomnianych formacyj Józefa Piłsudskiego. Ujmując ducha legjonowego i peowiackiego, jako pewną jedność, jako pewną stałą i ściśle scharakteryzowaną wartość, położył mówca nacisk na przodowniczą rolę Legjonisty polskiego. Legjony były awangardą ówczesnej walczącej Polski, bo miały ducha niezależności od elementów obcych i wrogich, bo miały poczucie wyższości bojowej żołnierza polskiego, bo chciały być tylko sobą, a nie wojskiem najemnem, bo szły tylko za głosem sumienia i obowiązku Polaka, który przemawiał przez usta Komendanta.

Tą samą awangardą — powiedział śmiało Prezes Sławek — jest i chce zostać obóz legjonowy i dzisiaj. Ale nie jest to bynajmniej awangarda przodowania i ambicji. Obóz legjonowy Marszałka Piłsudskiego, to jakby elita ludzi wiary i czynu, wyzbyta egoizmu i prywaty, partyjnictwa i stronniczości, rzesza ludzi idei, idących w naród i uczących go ofiarności na rzecz Państwa, równości praw, ale i równości obowiązków i ciężarów wobec Ojczyzny.

Piłsudczycy, których potężna rzesza urasta w Polsce, jak lawina, gdyż garną się do niej wszyscy pełni wiary i nawróceni, — to zapaleńcy i entuzjaści idei, która głosi, że „pełnię życia osiągnie tylko ten, kto w walce o idee nie poskąpi ani dóbr materjalnych, ani życia".

Piłsudczycy stają dziś przed całem społeczeństwem polskiem ze słowem apostolstwa i z wezwaniem serdecznem, wzywają wszystkich do sprawiedliwych ofiar i obowiązków wobec Ojczyzny, a opornych, chętnie czy niechętnie, potrafią do tych obowiązków zmusić, jak się zmusza obywateli drogą poboru do służby wojskowej.

Bardzo aktualną sprawę stosunków gospodarczych w Polsce poruszył p. Wiceminister Starzyński. Mowa jego nawiązała znakomicie do mowy Prezesa Sławka, była doskonałem jej uzupełnieniem.

Wiceminister Starzyński mówił także o obowiązku Polaka wobec Państwa, wobec wielkiej idei państwowej, w momencie dzisiejszego kryzysu gospodarczego, który ogarnął nietylko Polskę, ale i świat cały. Polska nie jest dzisiaj żadnym wyjątkiem; przeciwnie położenie nasze jest o wiele lepsze, niż u innych państw europejskich. Mowca sprecyzował świetnie i wyłożył, jak na dłoni, ile dobrego zawdzięcza Państwo nasze, w sferze gospodarczej, okresowi pomajowemu, a mianowicie znakomitym pociągnięciom rządów Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski dał Polsce rzecz najcenniejszą, o której dziś napróżno marzą inne zachwiane ekonomicznie państwa; dał jej warunki, umożliwiające zwycięskie przetrwanie każdego przesilenia: trwały Rząd, stałą władzę, spokój psychiczny, a obok tego równowagę budżetu i stabilizację pieniądza. W takich warunkach możemy śmiało popatrzeć w oczy temu kryzysowi, który dotknął obecnie wszystkich, gdy przeciwnie w warunkach, jakie istniały u nas przed majem 1926 r., taki kryzys, jak obecny, zagrażałby wprost bytowi i niepodległości naszego Państwa.

Polska może przetrwać i musi przetrwać obecne przesilenie, ale też do tej walki o przyszłość Państwa stanąć musi całe społeczeństwo i nikomu nie wolno buntować się i szemrać przeciwko ofiarom materjalnym, jakie dzisiaj ponosimy.

Rezolucje Zjazdu Legjonistów, które były kwintessencją przemówień i wymiany poglądów, stają się wytyczną i moralnym nakazem dla całego społeczeństwa, jak się ma ono w obecnej chwili zachować i jakiemi drogami iść w najbliższą przyszłość.

Jak Legjoniści, tak i my wszyscy winniśmy stanąć ramię w ramię przy tych, którzy ratują naszą Ojczyznę i prowadzą Ją ku jasnej przyszłości, i winniśmy okazać pełną gotowość oddania wszystkich sił naszych dla dobra Państwa.

Jak Legjoniści, tak i całe społeczeństwo polskie powinno z głębokiem zaufaniem ustosunkować się do naszego Rządu i wspierać go całą mocą w jego dziele naprawy Państwa i Konstytucji naszej. Z Legjonistów wreszcie i ich enuncjacji Zjazdowej trzeba nam wziąć przykład w ustosunkowaniu się do obecnego przełomu gospodarczego, nad którego rozwiązaniem Rząd pracuje bezustannie i z całą energją.

Niechaj z hartu i wiary pierwszej polskiej awangardy, która gromkie słowo swoje rzuciła w Tarnowie, spłynie na nas jasna i dobra otucha; niechaj pod przewodem i komendą wielkiego Wodza Polski wczorajszej i dzisiejszej cały Naród zmieni się w jeden olbrzymi Legjon świadomych i niestrudzonych budowniczych polskiej potęgi.

Z ostatniej chwili.

Ujęcie tajemniczych osobników

którzy usiłowali przekroczyć granicę polsko-litewską.

Są to prawdopodobnie członkowie U. O. W.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 sierpnia. Z Wilna donoszą: W rejonie odcinka granicznego Traciszki jakiś nieznany osobnik obiecywał w imieniu własnem i dwóch swoich towarzyszów po 50 dolarów od osoby za przemycenie ich przez granicę do Litwy. Władze K. O. P. urządziły zasadzkę i schwytały uciekinierów. Mieli oni przy sobie sfałszowane dowody osobiste, oraz ulotki w języku ukraińskim. Istnieje przypuszczenie, iż zbiegowie są członkami U. O. W.

Pos. Jędrzejewicz mianowany

Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. W dniu dzisiejszym P. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów zamianował posła Janusza Jędrzejewicza Ministrem W. R. i O. P.

Zebranie protestacyjne w Borysławiu.

Borysław, 12 sierpnia. (PAT.) W związku z wypadkami w Borysławiu i Truskawcu, odbyło się wczoraj wieczorem w Borysławiu wielkie zebranie obywatelskie, zwołane przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, w którem wzięli udział równiej przedstawiciele organizacyj politycznych, społecznych i zawodowych, bez względu na różnicę przekonań. Zebrani po wysłuchaniu referatu posła dra Wojciechowskiego uchwalili jednomyślnie rezolucję, potępiającą akty terroru oraz wzywającą miejscowe społeczeństwo do wzięcia manifestacyjnego udziału w pogrzebie ś. p. Jakóba Buksy, który odbędzie się 13 b. m.

Walki w Niemczech nie ustają.

Hamburg, 12 sierpnia. (PAT). W Altonie koło Hamburga doszło do krwawego starcia pomiędzy komunistami i nacjonalistami. Dwóch policjantów oraz trzech demonstrantów odniosło ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala.

Sowiety a rozbrojenie.

Genewa, 12 sierpnia. (PAT). Rząd sowiecki przesłał do Ligi Narodów dane, dotyczące stanu sowieckich sił zbrojnych, sprzeciwił się jednak ogłoszeniu tych danych dla użytku konferencji rozbrojeniowej. Wobec tego zastrzeżenia Sowietów Polska odmawia zgody na ogłoszenie sprawozdania polskiego do tej pory, dopóki Sowiety nie postąpią tak samo jak inne państwa.

Zakończenie strajku w fabryce Geyera.

Łódź, 12 sierpnia. (PAT.) Wczoraj zakończono kilkudniowy strajk w fabryce Geyera, ponieważ administracja fabryki przychyliła się do życzeń robotników.

Niepowodzenie plebiscytu w Prusach.

Referendum o rozwiązanie Landtagu. — Hittlerowcy i Komuniści. — Pieniądze Huggenberga i Wilhelma. — Hindenburg za plebiscytem. — Słońce i pogoda. — Fiasco reakcji pruskiej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Berlin, 10 sierpnia 1931.

„Prusy muszą znów zostać pruskiemi"! Zwycięstwa ostatnich dwóch lat dodały otuchy hittlerowcom, by dążyć we wszystkich dziedzinach politycznego życia niemieckiego do władzy. Po Brunświku i Saksonji, po całym szeregu pomniejszych państewek Rzeszy postanowili nacjonaliści sięgnąć po Prusy. Od czasu rewolucji Prusy zostały jedyną twierdzą socjalnej demokracji, ostoją republikańskiej „weimarskiej" koalicji. Rzecz jasna, iż „czerwony" rząd prem. Brauna jest dla niemieckiego wojującego nacjonalizmu solą w oku. Stąd hasło do rozwiązania demokratycznego Landtagu: „Prusy muszą znów zostać pruskiemi"!

Na podstawie zgłoszonego przez sześć miljonów wyborców wniosku odbyło się referendum „Czy pruski Landtag winien być rozwiązany"? Odpowiedź twierdząca więcej niż połowy wyborców uczyniłaby Prusy „znów pruskiemi". W ostatnich wyborach do Reichstagu ilość wyborców wynosiła w Prusiech 26.400.000 osób. Przy uwzględnieniu możliwych zmian ludności, nacjonaliści winni byli zmobilizować od 13.200.000 do 13.400 tys. głosów. Na listy prawicowe padło we wrześniu ub. roku około 9 miljonów głosów. Skąd więc hittlerowcy spodziewali się otrzymać brakujące 4 i pół miljona? I tu z niespodziewanym sukursem swym najzawziętszym przeciwnikom przybywają... komuniści. W serdecznym sojuszu przeciw znienawidzonej demokracji przynosi wówczas Thaelmann Hittlerowi zgóra 3 miljony głosów.

W niedzielnym plebiscycie oba skrzydła radykalizmu społecznego, tuczone kryzysem i bezrobociem, z energją przystąpiły do werbowania brakujących 1 i pół miljona głosów. Poprzez trupy Liebknechta i Róży Luxemburg, poprzez tysiące wymordowanych przez się zwolenników obu biegunów przeciwnych partyj, podali sobie ręce przywódcy hittlerowców i komunistów i wspólną pracą rozwinęli kampanję plebiscytową.

Hittlerowcy i sprzymierzeni z nimi niemiecko - narodowi z wielkim zapałem przystąpili do kampanji plebiscytowej. Wykorzystano cały arsenał haseł wyborczych z roku ubiegłego, ale i uzupełniono je przez zwalanie winy za kryzys gospodarczy, za przesilenie bankowe, za bezrobocie i reparacje, za obniżkę płac i wzrost podatków na koalicję demokratyczną. Mimo wielkich strat materjalnych, jakie w ostatnich czasach poniósł potentat nacjonalistów Huggenberg, na akcję plebiscytową narodowcy asygnowali ogromne sumy, czerpiąc je ponoć z bogatej szkatuły wygnańca z Doorn. Prasa nacjonalistyczna zmobilizowała wszystkie swe siły, by dowieść ogłupionym przez siebie czytelnikom, że koalicja weimarska „pracuje dla Francuzów". Wkońcu rząd pruski zmuszony był do skorzystania z przysługujących mu na mocy „Notverordnung" uprawnień, wydając odezwę do obywateli i nakazując pismom wszelkich odcieni wydrukowanie tej odezwy pod groźbą zawieszenia wydawnictwa. Zarządzenie to wywołało nieoczekiwaną potępiającą reakcję prez. Hindenburga, który pragnąc widocznie pozyskać zpowrotem utracone względy nacjonalistów dał wyraz swej prawicowej orjentacji. Zaskoczeni tem posunięciem prezydenta zwolennicy republiki, wytoczyli wobec wyborców najcięższe argumenty: opinje zagranicy i wreszcie oświadczenie kanclerza Brueninga: „Mnie nie ujrzycie przy urnie wyborczej".

Hittlerowcy wnet odpowiedzieli. „Zagranica"? Nie jest tak groźna i ma do nas nie mniejsze zaufanie, niż do socjalnych demokratów. Bruening głosować nie będzie? Ale zato staje do plebiscytu minister Schiele. Więc jednak „Prusy muszą znów zostać pruskiemi"! Jedno tylko ich niepokoiło: letnie upały. Większość drobnomieszczańskich wyborców hittlerowskich opuszcza miasto na week-end. Młodzież, mimo wszystko, bardziej interesuje mecz piłki nożnej, wyścigi motocykli, aniżeli to, czy Braun długo jeszcze pozostanie pruskim premjerem. W ostatniej chwili zjawiły się na murach miast plakaty: „Sportowcy, zanim wyruszycie z miasta, pierwej głosujcie"!

Jakoż cały wysiłek ugrupowań odwetowych spalił na panewce. Do zwycięstwa koalicji hitlerowsko-komunistycznego brakło przeszło 3-ch miljonów głosów. D.

Na obchodzie rocznicy konstytucji wejmarskiej

minister Dietrich domagał się rewizji granic.

Berlin, 8. VIII. (PAT). Tegoroczny obchód rocznicy konstytucji wejmar. odbył się w gmachu Reichstagu przy udziale prezydenta Rzeszy Hindenburga, członków rządu Rzeszy i rządu pruskiego, oraz licznych reprezentantów organizacji. Mowę wygłosił minister finansów Dietrich, który oświadczył: „Kryzys, jaki nawiedził Niemcy nie jest wyłącznie kryzysem gospodarczym, lecz jest kryzysem, wypływającym z traktatów, zawartych po wojnie. Jeżeli Niemcy mają ufać, że przesilenie osiągnęło swój punkt szczytowy i że możliwa jest likwidacja stopniowa przeszkód gospodarczych, to wierzę, że świadomość wzajemnej zależności między narodami pociągnie za sobą również zrozumienie dla konieczności rewizji traktatów".

Następnie przed gmachem parlamentu odbyła się defilada oddziałów Reichswehry.

Antypolska demonstracja

przed gmachem konsulatu polskiego w Pile.

Piła, 12 sierpnia (PAT). Wczoraj o godz. 21 w dniu niemieckiego święta narodowego przed gmachem konsulatu polskiego odbyła się demonstracja antypolska. Uczestnicy licznego pochodu wznosili okrzyki „Nieder mit Polen. Deutschland erwache". Policja nie przedsięwzięła żadnych środków zapobiegawczych, aby do demonstracji nie dopuścić.

Głosy prasy londyńskiej

o pobyciu parlamentarzystów ang. w Polsce.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT). Prasa angielska cytuje obszernie głosy prasy polskiej w związku z wizytą posłów Labour Party we Lwowie. Wczoraj „Sunday Times" zamieścił depeszę Reutera na ten temat z Warszawy, cytując artykuł I. K. C. Depeszę tę wydrukował również „Manchester Guardian. „Times" wspomina także o podobnych artykułach „Czasu" i „Gazety Polskiej", dodając następnie komentarz: „Ostry styl tych krytyk należy tłumaczyć faktem, że w Polsce, jak w większości krajów na kontynencie, członkowie obcych parlamentów uważani są za osoby oficjalne, nie mieszające się podobnie jak dyplomaci, do spraw wewnętrznych. Doświadczenia przeszłości wykazały również, że wycieczki inspekcyjne, dokonywane przez uczciwych, dobrej woli polityków do dzielnic, gdzie animozje narodwościowe są bardzo silne, raczej stanowią przeszkodę, aniżeli pomoc dla miejscowych apostołów pokoju".

Klęska powodzi w Chinach.

23 milj. ludzi w nędzy.

Szanghaj, 11 sierpnia. (PAT). Cierpienia ludności Chin, wynikające z nieustannych wojen domowych zmalały zupełnie w obliczu klęski powodzi, jaka nawiedziła cały kraj. Położenie w dolinie rzeki Jang Tse jest obecnie tragiczne. Wspaniała wiosna wróżyła obfite zbiory, w ciągu jednak kilku dni woda zalała 18 tysięcy mil kwadratowych, zniszczyła 4 miljony domów i pogrążyła w nędzy 23 miljony ludzi. Podobnej powodzi nie notowano od 100 lat. Liczby ofiar nie można na razie ustalić, jest ona jednak z pewnością niezwykle wielka, gdyż niezliczona ilość miejscowości znalazła się pod wodą. W Hankou zmarła ogromna liczba uchodźców. Obawiają się wybuchu epidemji. Wydano zarządzenia przeciwko szerzeniu się dżumy. Wedle wiadomości z Pekinu powódź w prowincji Czi-Li uczyniła nędzarzami ćwierć miljona ludzi. Szkody poczynione w zbiorach oceniają na 2 miljony funtów. Przed całym krajem stoi widmo głodu.

Komuniści przy robocie.

Berlin, 12 sierpnia. (PAT.) Podczas gdy policja berlińska prowadzi energiczne śledztwo w poszukiwaniu zabójców dwóch oficerów policji, terrorystyczna organizacja komunistyczna, do której, według przypuszczenia władz policyjnych, należą sprawcy morderstwa, rozwija coraz szerszą działalność. W kilku dzielnicach miasta rozlepione zostały kartki z wyrokami śmierci na różnych oficerów policji, oraz groźby dalszych zamachów, podpisane przez terrorystyczną organizację komunistyczną.

W sprawie niedzielnego morderstwa na pl. Bülowa, policja przypuszcza dalej, że sprawcy zbiegli już z Berlina. Pozatem ustalić miano, że w przygotowaniach do zbrodni i przy ucieczce jej sprawców, pomocy swej udzielił jeden z posłów komunistycznych.

Berlin, 12 sierpnia. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych wskazuia na fakt, iż kierownictwo partji komunistycznej nie złożyło dotychczas żadnego oświadczenia, stwierdzającego, iż inicjatywa w sprawie zabójstwa dwóch oficerów policji na pl. Bülowa, nie wyszła ze strony partji. W niemieckich kołach rządowych rozpatrywana ma być znowu sprawa ewentualnego zawieszenia partji komunistycznej. Opinje w tej sprawie są podzielone. Przeciwnicy zawieszenia wysuwają m. in. jako argument silne tarcia w łonie partji komunistycznej, powstałe z powodu udziału w plebiscycie, gdyż tarcia te neutralizują automatycznie aktywność partji.

Wypadek torpedowca „Mazur".

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT). Podczas normalnych ćwiczeń torpedowych w dniu 6 bm. na polskiem wybrzeżu wystrzelono z jednego okrętów marynarki wojennej torpedę, która nie zachowawszy nadanej jej głębokości, trafiła w okręt wojenny „Mazur", czyniąc mały otwór w komorze węglowej, poniżej linji wodnej. Po izolowaniu tego przedziału i prowizorycznem załataniu, torpedowiec o własnych siłach, slabo pochylając się na burtę zawinął do portu, gdzie został wprowadzony do doku. Po naprawieniu uszkodzenia torpedowiec w dniu jutrzejszym zostanie spuszczony na wodę.

Lotnictwo polskie na wystawie w Cleveland.

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT.) Dziś wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych polska delegacja na wystawę lotniczą w Cleveland. Jak wiadomo, otwarcie tej wystawy nastąpi 29 b. m. Z ramienia państwowych zakładów lotniczych udaje się do Cleveland naczelnik wydz. lotniczego Min. Komunikacji inż. Filipowicz. Również jedzie jeden z najwybitniejszych polskich pilotów, kapitan Orliński, który na specjalne zaproszenie weźmie udział w meetingu lotniczym na aparacie polskiej konstrukcji P. Z. L.

Tragiczny wypadek.

Warszawa, 12 sierpnia. (PAT.) Do zamieszkałego w Wołominie obywatela ziemskiego Lewandowskiego przyjechała na wywczasy letnie siostrzenica jego, 27-letnia Janina Bikówna. Lewandowski w towarzystwie znajomych i siostrzenicy udał się wczoraj na wycieczkę w okolicę. W pewnej chwili siostrzenica odłączyła się od towarzystwa, a wkrótce rozległ się trwożny jej głos, wzywający pomocy. Był to fałszywy alarm. Siostrzenicy chodziło jedynie o spłatanie wujowi figla. Zatrwożony o los siostrzenicy Lewandowski strzelił w stronę zarośli. Skutki strzału były fatalne. Kula ugodziła Bikównę w głowę, kładąc ją trupem. Lewandowskiego zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego.

Łatwowierność sędziów

a przenikliwość władz bezpieczeństwa.

Jest jedno przysłowie francuskie, które powiada: „On n'est trahi que par les siens", co po polsku znaczyłoby, że nikt tak nie zdradzi, jak najbliższy przyjaciel.

Przysłowie to sprawdza się na ukraińskich sabotażystach, którzy paląc i mordując niewinnych ludzi, zapewniali potem w śledztwie, że są najlojalniejszymi i najspokojniejszymi obywatelami na świecie.

Nasze czujne władze bezpieczeństwa, aresztując podejrzanych o akty sabotażu, zwracały uwagę tak sędziom śledczym jak i przysięgłym, że już samo należenie do takich organizacyj jak „UWO", „OUN", „Płast" i t. p. — jest poważnym dowodem na to, że mamy do czynienia z terrorystą, gdyż te organizacje niczem się nie zajmują, jak wychowywaniem młodzieży na morderców i podpalaczy. Prasa ukraińska twierdziła natomiast, że wymienione organizacje mają charakter wyłącznie narodowy i kulturalny i że członkowie tych organizacyj nie mają nic wspólnego z aktami sabotażu.

Jak łatwo na podobne zapewnienia dawali się nabierać nietylko sędziowie przysięgli ale nawet i śledczy — świadczy o tem uwolnienie Jarosławy Kliszówny i wypuszczenie z aresztu śledczego Stefana Ochrymowicza. Że nasze władze bezpieczeństwa, aresztując wymienionych pod zarzutem działania na szkolę Państwa, były na dobrym tropie, potwierdzają to proprio motu oficjalne organy bojowej irredenty ukraińskiej, wychodzące zagranicą.

I tak w nekrologu Kliszówny, zamieszczonym w Nr. 5—6 „Surmy", wyraźnie jest wymienione, że zmarła była długoletnim członkiem organizacji „UWO", oddanym „sprawie" sercem i duszą, i że brała udział w zamachu na „Targi Wschodnie". W nekrologu zaś Ochrymowicza, zamieszczonym wraz z fotografją na honorowem miejscu „Rozbudowy Nacji", organu ukraińskich nacjonalistów (w N-rze 5—6 z czerwca br.) znajdujemy zupełnie wyraźne potwierdzenie, że „OUN" czyli organizacja ukraińskich nacjonalistów jest tylko filją „UOW". Między temi organizacjami niema żadnej różnicy, są to tylko dwie recepty na jedną i tę samą truciznę.

W ścisłej łączności tak „ideowej" jak i taktycznej z temi organizacjami pozostaje „Płast", który w kraju maskował szlachetne hasła harcerskie, a w praktyce był przedszkolem dla młodych terrorystów i w dziecinne dusze, zamiast miłości bliźniego wszczepiał jad szatańskiej nienawiści do bratniego narodu.

Z nekrologu wynika, że Ochrymowicz brał udział we wszystkich konspiracjach w kraju i zagranicą, był członkiem nietylko wymienionych ale i całego szeregu innych niewinnie brzmiących organizacyj kulturalnych i naukowych, a ponadto głównym redaktorem „W dorohu", oficjalnego organu „Płasta". Nekrolog przyznaje także, że Ochrymowicz był najbardziej ruchliwym agitatorem wśród młodzieży studenckiej i przywódcą ruchu separatystycznego w ziemi Stryjskiej.

I takiego to człowieka wypuszczono z śledczego aresztu dla „braku dowodów". Dziś tych właśnie dowodów dostarczyli sami opiekunowie i wodzowie Ochrymowiczów, Kliszówien i wszystkich im podobnych herojów.

Na przyszłość nietylko pożądana, ale i konieczna ze względu na bezpieczeństwo Państwa jest większa ostrożność w tych sprawach. Z.

Międzynarodowa konferencja

w sprawie kredytów rolniczych.

Warszawa, 11 sierpnia. (PAT). Dnia 12 bm. rozpoczyna się w Rzymie międzynarodowa konferencja, zwołana przez międzynarodowy Instytut rolniczy w sprawie organizacji krótkoterminowego międzynarodowego kredytu rolniczego. Sprawa ta zainicjowana została na wiosnę, na terenie Rzymu i Ligi Narodów przez blok państw rolniczych, który wychodził z założenia, że międzynarodowa organizacja krótkoterminowego kredytu winna stanowić naturalne uzupełnienie działalności międzynarodowego Towarzystwa rolniczego kredytu hipotecznego, które ma powstać w najbliższych miesiącach w myśl konwencji, przyjętej przez Radę Ligi Narodów w maju b. r. Z ramienia Polski uczestniczyć będzie w konferencji p. Wacław Staniszewski, naczelny dyrektor Państw. Banku Rolnego, któremu towarzyszy p. Paweł Żółtowski, radca Ministerstwa Rolnictwa.

Skargi Waldemarasa.

Ryga, 11 sierpnia. (PAT). Jak donoszą z Kowna, Waldemaras znowu zwrócił się do posła francuskiego w Kownie z prośbą, aby wystąpił w obronie interesów swej żony, która jest francuską obywatelką i zażądał od rządu litewskiego odszkodowania, albowiem pani Waldemaras wskutek wygnania męża narażona została na poważne straty materjalne. Pozatem Waldemaras zwrócił się w tej sprawie do Ligi obrony praw człowieka i obywatela, z prośbą aby zainteresowała się jego losem. Litewska prokuratura zapatruje się na te wystąpienia Waldemarasa jako na zdradę państwa i ma wytoczyć mu nowy proces.

Śledztwo w sprawie zamachu na pociąg

trwa w dalszym ciągu.

Berlin, 11 sierpnia (PAT). Dochodzenia w sprawie zamachu na pociąg pośpieszny prowadzone są jednocześnie przez dwie komisje śledcze. Jedna z nich pracuje na miejscu wypadku, mając do dyspozycji radjo, aby w każdej chwili komunikować się ze wszystkiemi stacjami radjowemi. Druga komisja, czynna w Berlinie, bada szczegółowo materjały dochodzeń, i przesłuchuje świadków, zgłaszających się licznie. Przeprowadzone dochodzenia w fabrykach materjałów elektrotechnicznych doprowadziły do ustalenia pochodzenia drutów i rur, użytych przy zamachu. Policja jest w posiadaniu ścisłego rysopisu człowieka, który nabyć miał te materjały rzekomo dla celów doświadczalnych. Mówi on podobno łamanym językiem niemieckim i miał się podać za emerytowanego oficera irlandzkiego. Prasa nacjonalistyczna pochopnie korzysta z przypuszczenia, iż jednym ze sprawców zamachu na pociąg ma być oficer irlandzki, aby już dziś stwierdzić, że zamach wykonany był nie przez ręce niemieckie.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

ZURYCH. **Trzęsienie ziemi.** Sejsmografy w Zurychu zanotowały w poniedziałek o godz. 22.28 bardzo silne wstrząsy ziemi, oddalone mniej więcej o 9.000 km. w kierunku północno-wschodnim, prawdopodobnie w stronie Japonji.

BIAŁOGRÓD. **Stracenie zabójcy.** Wczoraj rano dokonana tu została egzekucja przez powieszenie na osobie Iwana Rosica, skazanego na śmierć przez trybunał obrony państwa za zabójstwo burmistrza Gradiszte. Drugi współoskarżony, Iwan Legnakowicz, pierwotnie skazany na karę śmierci, uzyskał zmianę tej kary na dożywotnie ciężkie więzienie.

HELSINKI. **Aresztowani przez sowieckich strażników.** Prasa donosi, że dnia 5 bm. profesor austrjacki Bender z małżonką, będąc na wycieczce w północnej Finlandji, przekroczył przez nieświadomość granicę sowiecką. Oboje turyści aresztowani zostali przez sowiecką straż graniczną. Od tego czasu brak o nich wiadomości. W sprawie tej fińskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do poselstwa sowieckiego w Helsinki.

TEHERAN. **Pożar szybów naftowych.** Wedle doniesień z Baku, już od 12 dni trwa tam pożar wielkich szybów naftowych. Ogień niszczy przeciętnie około 800 tonn ropy dziennie. Wszelkie usiłowania ugaszenia pożaru są dotychczas bezskuteczne. Trzy osoby poniosły śmierć, wiele jest rannych.

BILBAO. **Znowu podpalenie.** Nieznani sprawcy podpalili wczoraj wieczorem gmach katalońskiego organu „Gazetta de Lhorte".

HAWANNA. **Stan wojenny.** Prezydent Mahado na mocy pełnomocnictw, przyznanych mu przez kongres, ogłosił na całej Kubie stan wojenny.

TOKIO. **Aresztowanie lotników amerykańskich.** Lotnicy amerykańscy Pangborn i Herndorn, którzy ostatnio wylądowali z Tokio, zostali wezwani przed sąd pod zarzutem dokonania przelotu z aparatami fotograficznemi nad okręgami fortyfikowanemi, nie mając zezwolenia na przelot nad terytorjum Japonji. Prokurator zarządził aresztowanie lotników aż do wyjaśnienia sprawy.

MONTREAL. **Tragiczne skutki ciekawości.** W miejscowości Joliette, w prowincji Quebec, wycieczka z Montrealu zakończyła się tragedją. 7 wycieczkowiczów, którzy natrafili w lesie na opuszczony szałas, znalazło w nim skrzynkę, której zawartość postanowili zbadać. Skrzynka, jak się okazało, zawierała dynamit, którego wybuch pozbawił wzroku 5 kobiet i ranił 2 mężczyzn. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu stwierdzenia pochodzenia skrzyni.

RIO DE JANEIRO. **Powrót polskich emigrantów.** Przybyło tu przeszło 50 emigrantów, którzy opuścili polskie tereny kolonizacyjne w Peru. Znajdują się oni w bardzo trudnych warunkach materjalnych. Placówki polskie zorganizowały akcję w celu wyszukania dla nich pracy i umieszczenia ich w kolonjach polskich w południowej Brazylji.

Na fali dnia.

Feljeton leśny.

Czy możesz sobie wyobrazić, czytelniku, co to znaczy dostać w samym środku cudownego lata wezwanie (i to bezwzględne wezwanie...) do pracy? Oczywiście — wielu z was zna tę przyjemność — a nawet więcej jest teraz „wezwanych", niż „wybranych". Zgodnie z przepowiednią Pisma Świętego...

Należę zatem do „wezwanych". Ale z wybrańswa nie myślę rezygnować. Jestem nieodrodnem dzieckiem wieku, które żyje kompromisem — próbuję zatem połączyć obie tradycyjne grupy z Ewangelji.

Leży przedemną czysty, rozpaczliwie czysty papier, w którym drzemią ukryte zgodnie iskry mego natchnienia i djabliki drukarskie. Leżą gazety nasze i obce, jak w każdej porządnej redakcji. Leży (a w tej chwili chodzi już) wieczne pióro — symbol wiecznej głupoty ludzkiej. I leży skórzana, „redaktorska" teka. Wszystko. Cały aparat dziennikarskiej i literackiej braci.

Ale ja — leżę także. A obok mnie leżą moje ziemskie szaty, zaś ja, w kostjumie kąpielowym, robię przedziwny wyłom w stuletnim porządku leśnym: zamieniam go na pokój redakcyjny...

Patrzą na mnie ciemne, nieruchome świerki, zaglądają mi na papier ciekawe liście leszczyn, mrówki interesują się niepomiernie czcionkami rosyjskiej gazety... A ja rozmyślam, czemby tu „zainteresować" czytelników.

Może sprawą kryzysu?... W tej chwili czerwony owad przelatuje mi przed nosem, a za nim jeden i drugi biały motyl. I trzeci. Ten owad, to tzw. „doktor Lejbuś"*). Nie zdawał rygorozów, a jest doktorem — niegorszym napewno od tego cyrulika, który o 2 klm. stąd wyczekuje na naiwnych letników. I chociaż jest kryzys okrutny i na doktorów i na pacjentów i na choroby (za co teraz chorować?), „doktor Lejbuś" lata sobie po wizytach zdrów, gruby, czerwony i w humorze.

Tu, w lesie, niema kryzysu. Niema wogóle żadnej z tych rzeczy, które człowiek wymyślił sobie na udrękę mózgu i serca. Wszystko rośnie, żyje i pracuje swoim, ustalonym przez instynkt, porządkiem.

Spokojnie, w białem świetle słońca, pod niebem kryształowem, jak puhar, nalany błękitną wodą, dokonywują się wszystkie ważne sprawy przyrody. Miłość i zdobywanie środków do życia; budowanie domów, chodników i ulic (jakże długie są ulice mrówek!). Zaloty i walki. Narodziny i śmierć...

Jakże różny jest mój obecny „pokój redakcyjny" od tego, w którym daleko, w mieście, piszą ludzie niezliczone kolumny liter ku pożytkowi i zabawie społecznej... U zbiegu najbardziej ruchliwych ulic stoi to azylum codziennej pracy twórczej. Aż dwu policjantów na białych podstawkach, w białych czapkach, które ich mają chronić od żaru, lejącego się z nieba, reguluje porządek aut, tramwajów, pieszego i wszelakiego tłumu. Staram się przypomnieć sobie ten piekielny hałas, który dobija się do okien redakcji i miesza z dzwonkiem telefonów, stukotem maszyn i rozmowami wewnątrz lokalu. Staram się wywołać ten cały prochem owiany i potem ociekający kalejdoskop ludzkich mrówek...

Ale wspomnienie moje rozprasza widok innej, lepszej, bardziej godnej stworzenia bożego, pracy. Mrówki spieszą długim, pracowitym korytarzem do jakiejś nowej siedziby, może już zimowej. Dźwigają ciężary, cięższe od siebie, a nie rzucają ich w drodze. Wymijają się ostrożnie i sprawnie — bez nakazu mrówczego policjanta. Nie pali ich żar kamieni, nie przytłacza potwór cywilizacji. Nie mącą ich społecznego porządku żadne sprawy i kłótnie prywatne. Ich jedyna, zgodnie podjęta troska, jest troska o młodzież. Dla niej to powstał ten chodnik, biegnący wpoprzek leśnej polany. Dla niej ten pochód cierpliwy na zimowe leże. Dla niej te ziarna jędrne, tłuste, pożywne, gromadzone bezustannie.

Zaprawdę — nie chce się w takiem otoczeniu myśleć o naszych sprawach codziennych. O małych sprawach ludzi, tych wielkich panów stworzenia, którzy życie, literaturę i prasę obrócili na zielone sukno swoich mizernych karamboli.

Czyż dziwicie się, że wolałabym tutaj pisać nietylko o mrówkach — ale i dla mrówek?

J. G. Ł.

*) Mały owadzik o czerwonych skrzydełkach.

Miljard złotych rocznych wydatków samorządowych w Polsce.

Prowadzona od r. 1926 statystyka wydatków i dochodów związków komunalnych pozwala nam ustalić na podstawie danych urzędowych, faktyczną wysokość budżetów samorządowych. W r. 1927/28 wydatki wszystkich samorządów terytorjalnych, a więc gmin wiejskich, miast, powiatów i samorządów wojewódzkich (b. zabór pruski) wynosiły 872.2 miljonów złotych, w r. 1928/29 powyżej 1 i 1/4 miljarda złotych, w r. 1929/30 miljard 145 miljonów złotych, a na rok 1930/31 preliminowano sumę 1 miljarda 139 miljonów, faktycznie jednak, wobec ogólnej sytuacji gospodarczej, nie przekroczą one 1 miljarda złotych. Najwyższy poziom osiągnęły wydatki samorządowe w roku 1928/29 dochodząc prawie do wysokości 1 miljarda 300 miljonów złotych, ogólnie powiedzieć można, iż dochodzą do sumy 1 miljarda.

Wydatki zwyczajne samorządów wynosiły w r. 1927/28 627.5, w roku 1928/29 — 800.3, w r. 1929/30 — 838.7, a w r. 1930/31 preliminowane były na sumę 848.4 milj. złotych. Gros pieniędzy idzie więc na zwyczajne wydatki, wynikające przedewszystkiem z ogromu wymagań, jakie samorządom stawia władza państwowa.

Obliczenia przeprowadzone przez naczelnika wydziału dr. Twerdochliba wykazały, iż Państwo poruczyło samo rządom aż 106 rodzajów zadań, ostatnio np. obowiązek dostarczania bezpłatnych mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacania im dodatku na mieszkanie, który to wydatek oceniany jest na sumę około 16 miljonów złotych. W tych warunkach swoboda w wydatkach w budżecie zwyczajnym jest bardzo ograniczona, wydatki te są poprostu częścią wydatków państwowych, figurujących w budżetach samorządowych.

Budżety nadzwyczajne, mające charakter inwestycyjny, wynosiły w r. 1927/8 około 1/4 miljarda złotych, w r. 1928/29 około 1/2 miljarda złotych, w r. 1929/30-ym 300 miljonów, a na rok 1930/31 preliminowano już tylko 290 miljonów, faktyczne wydatki wynosiły zapewne dużo mniej. Budżety te oparte były prawie w całości na pożyczkach, jak to widać z zestawienia, opublikowanego w „Małym Roczniku Statystycznym" za rok 1931. Samorząd terytorjalny, podaje „Rocznik", zaciągnął pożyczek w r. 1927/28 na sumę 230, w r. 1928/29 na sumę 402, a w r. 1929/30 już tylko na sumę 132 miljony złotych. Inwestycje samorządowe, głównie miejskie, dokonywane były zatem przy pomocy pożyczek, zaciąganych w bankach państwowych, komunalnych, kasach oszczędności i zagranicą. Pożyczano nawet w instytucjach i u osób prywatnych, w latach 1927—1930 pożyczono na tej drodze 38 miljonów zł.

Główne pożyczki dawało Państwo — 309 milj. zł. — i zagranica — 224 milj. zł. (okres 1927—30); z końcem roku budżetowego 1929/30 stan zadłużenia samorządów doszedł do wysokości 879 miljonów złotych. Wobec tego, iż wydatki inwestycyjne przeznaczone były na szkoły, zdrowie publiczne, opiekę społeczną i środki komunikacyjne, a więc nie na cele ściśle gospodarcze, któreby po pewnym czasie zaczęły się rentować, spłata ich musi być dokonywaną z normalnych dochodów, które, niestety, w dobie długotrwałego kryzysu stale maleją. Fakt ten powoduje trudności w polityce samorządów, które w latach 1927, 1928 i 1929, a więc w latach „tłustych", zaciągnęły pożyczki, które trzeba spłacać w latach 1930 i 1931, a więc w latach „chudych".

Wystarczy porównać tylko niektóre wydatki Państwa i samorządów, ażeby przekonać się jak dalece samorządy wyręczają Państwo w jego działalności. W latach 1926—1929 wydały samorządy na szkolnictwo powszechne 270.4 miljonów zł. (Państwo wydało na ten cel 688 milj. zł.), na zdrowie publiczne wydały samorządy 357.5 (Państwo 35 milj. zł.), na drogi wydały samorządy 512.8 (Państwo 107.6 milj. zł.).

Ar.

Bankructwo Banku Berkowitza.

Bukareszt, 11 sierpnia. (PAT). Bank Berkowitza w Bukareszcie zamknął dziś swe kasy ogłaszając, iż kryzys na rynkach zagranicznych spowodował nowe unieruchomienie jego kredytów. Bank, którego kapitał wynosi 150,000.000 lei oświadcza, iż prowadzone są w chwili obecnej rokowania, które pozwalają przewidywać pomyślny wynik w najkrótszym czasie. Bank zapewnia, iż w każdym razie depozytarjusze nie zostaną narażeni na szwank.

Zamówienia sowieckie w Polsce.

Izba Handlowa Polski i ZSSR. w Warszawie komunikuje nam, że w tych dniach przedstawicielstwo handlowe ZSSR. w Warszawie zawarło umowę z Tow. Akc. „Ferrum" w Katowicach na dostawę 1.495 tonn rur wodociągowych, wartości około 54 tysięcy dolarów, oraz z Tow. Zakładów Modrzejewskich na 4.750 tonn szyn i akcesoryj do nich na sumę ca. 262.500 dolrów. Pozatem w najbliższych dniach mają być ukończone pertraktacje w sprawie dostawy innych artykułów z dziedziny hutnictwa.

Berlin, 12 sierpnia (PAT). Z kół kompetentnych donoszą, że realizacja zamówień sowieckich w Niemczech natrafia znowu na trudności w związku z kryzysem finansowym Niemiec. Dyskontowanie rosyjskich weksli, nawet zaopatrzonych w gwarancje rządu Rzeszy napotyka na niepokonane trudności. Wielkie firmy i koncerny, które dotychczas własnemi siłami finansowały zamówienia sowieckie, zmuszone są obecnie zaofiarować swoje weksle do dyskonta.

Po zgonie ś. p. Zygmunta Frylinga.

Wczoraj w południe złożyli rodzinie ś. p. Zmarłego wyrazy współczucia imieniem Syndykatu Dziennikarzy Polskich wiceprezesi Rolle, Hescheles i Skalak, sekretarz Szenderowicz i skarbniczka Michalina Hausnerowa.

* * *

Wojewoda lwowski dr. Rożnięcki przesłał na ręce Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie następujące pismo: „Przejęty głęboką stratą, którą poniosło dziennikarstwo polskie wskutek śmierci nieodżałowanej pamięci Prezesa Zygmunta Frylinga pozwalam sobie przesłać wyrazy prawdziwego współczucia.

* * *

Na ręce Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie nadeszło następujące pismo z konsulatu czechosłowackiego we Lwowie:

„Z powodu śmierci prezesa ś. p. Zygmunta Frylinga, oficera czechosłowackiego orderu Białego Lwa pozwala sobie konsulat przesłać wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu niepowetowanej straty jaką z powodu jego śmierci poniosło nietylko społeczeństwo polskie lecz i naród czechosłowacki, tracąc w nim jednego z najbardziej szczerych swych przyjaciół".

* * *

W dalszym ciągu nadesłali depesze względnie pisma kondolencyjne na ręce rodziny Zmarłego ś. p. Zygmunta Frylinga: Redaktor Bronisław Laskownicki, Kasyno i Koło Lit.-Artystyczne, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, redakcja „Kurjera Warszawskiego", Krakowski oddział A. W., b. Wojewoda Wojciech Gołuchowski, Ludwik Bernacki, Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, poseł Feliks Gwiżdż, Bolesław Wysłouch.

* * *

Pozatem na ręce Syndykatu nadesłali kondolencje: Dyr. Michał Jasiński, b. Wojewoda W. Gołuchowski. Również oddział lwowski Agencji Wschodniej otrzymał cały szereg pism i depesz kondolencyjnych.

* * *

Redakcja „Gazety Lwowskiej" złożyła na trumnie ś. p. Zygmunta Frylinga wieniec z napisem na szarfach: „Zacnemu i Zasłużonemu — „Gazeta Lwowska".

Klub Sprawozdawców Parlamentarnych łączy się w żalu wskutek zgonu Nestora Polskiego Dziennikarstwa, Zygmunta Frylinga **Ścierzyński, Wierzyński.**

* * *

Łączę się z Syndykatem w żałobie i żalu z powodu śmierci ś. p. Prezesa Frylinga.

Kordys.

* * *

Na ręce wiceprezesa Syndykatu nadeszły następujące depesze i pisma kondolencyjne:

Z powodu śmierci Nestora Dziennikarstwa lwowskiego, ś. p. Prezesa Zygmunta Frylinga, w którym idea zawodowego organizowania wszystkich polskich pracowników pióra traci niestrudzonego orędownika, sztandar godności zawodowej wysoko zawsze dzierżącego, przesyłamy WPanom serdeczne wyrazy żalu i współczucia imieniem zrzeszonej w naszym Związku lwowskiej Braci literackiej.

Zawodowy Zw. Literatów Polskich we Lwowie.

* * *

Z powodu bolesnej straty, jaką WPanowie ponoszą ze śmiercią ś. p. Prezesa Swego Zygmunta Frylinga, przesyłamy imieniem Targów Wschodnich, których ś. p. Zmarły był zawsze oddanym szczerze i wiernie przyjacielem i opiekunem, serdeczne wyrazy żalu i współczucia. Stratę tę odczuwamy tem boleśniej, że w Osobie ś. p. Zmarłego tracimy długoletniego przyjaciela naszej Instytucji, który z całą bezinteresownością i z prawdziwym entuzjazmem dla przyświecających nam haseł i idei, udzielał jej zawsze skutecznego poparcia, ilekroć chodziło o pozyskanie dla naszej propagandy prasowej opinji publicznej. Cenne nad wyraz usługi, jakie ś. p. Prezes WPanów niejednokrotnie w tym kierunku rozwojowi Targów Wschodnich wyświadczył, zachowamy na zawsze w żywej i wdzięcznej pamięci.

Zarząd Targów Wschodnich.

* * *

Jako delegat Syndykatu Dziennikarzy Śląskich oraz klubu sprawozdawców parlamentarnych Sejmu śląskiego przybył do Lwowa red. Marjan Tarłowski.

Kronika przemyska.

Święto 6 sierpnia. — Ambulatorjum Związku Strzeleckiego. — Zatrudnienie bezrobotnych. — Napad na mieszkanie pułkownika. — Porachunki miłosne załatwił nożem. — Szakale cmentarni ujęci. — Program obchodu Święta Żołnierza.

(korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Dla uczczenia 17 rocznicy wymarszu I kadrówki, Związek Legjonistów wspólnie ze Związkiem Strzeleckim urządził uroczystą Akademję w sali Związku Strzeleckiego przy ul. Smolki. O godz. 7 wieczorem zebrali się tłumnie uczestnicy walk legjonowych i strzelcy. Z ramienia Władz p. starosta Michałowski, wojskowości p. pułkownik Majkowski komendant miasta, poseł R. Burda organizator Zw. Strzel. na terenie Przemyśla i inni. Słowo wstępne wygłosił prezes Zw. Legjonistów inż. Kiełtyka, wspominając o tych czasach chmurnych i górnych dla pierwszych bojowników, którzy wśród zwątpienia większości społeczeństwa w Niepodległość Polski, pełni wiary w swoje siły pod wodzą Komendanta ruszyli w pierwsze boje z przemocą zaborcy Następnie pięknie przemówił b. legjonista poseł R. Burda, wykazując w swojem przemówieniu piękne i niezłomne charaktery, jakie cechowały strzelców, skupiających się koło Komendanta. Byli to ludzie, którym przyświecała w ich poświęceniu jedna ideologja, jeden cel — walczyć o Niepodległość, przelać za nią krew — więc wyrazili to w historycznym marszu I Brygady i poszli za Wodzem, rzucając na stos swego życia los. Piękne przemówienie zostało nagrodzone długo niemilknącemi oklaskami. Następnie nastąpiła część muzykalno-wokalna, wygłoszone zostały piękne deklamacje i odegrane solo skrzypcowe. Na zakończenie orkiestra 5 p. s. p. odegrała I-szą Brygadę, a część uczestników udała się na dworzec, śpiesząc do Tarnowa na X Zjazd Legjonistów.

* * *

Związek Strzelecki w Przemyślu w dalszym procesie rozwojowym wykazuje wszechstronność w swojej działalności. Otóż w trakcie organizacji znajduje się ambulatorjum lekarskie dla udzielania bezpłatnej porady i pomocy lekarskiej członkom Związku Strzeleckiego.

* * *

Dzięki staraniom starostwa, w porozumieniu z Magistratem m. Przemyśla, 40 bezrobotnych otrzymało zatrudnienie w miejskich przedsiębiorstwach budowlanych i taborowych. Na zatrudnienie powyższej liczby bezrobotnych starostwo wyasygnowało 2.000 zł.

* * *

Ubiegłej nocy koło godz. 2 nieznani sprawcy obrzucili kamieniami okna w mieszkaniu pułkownika w st. sp. N. Kwiatkowskiego. Kilka kamieni wpadło do wnętrza, nie raniąc na szczęście nikogo ze śpiących domowników. Sprawcy wybili szyby pułkownikowi i w niżej położonych oknach sąsiednich. Zbudzony ze snu pułkownik Kwiatkowski wybiegł z rewolwerem chcąc przychwycić napastników, lecz ci uciekli w stronę Zamku, kryjąc się w tamt. zaroślach. Zachodzi podejrzenie, że tło tego napadu ma podłoże polityczne.

* * *

Wasyl Ferenczak, czeladnik szewski, siedział nad pocięglem, zmartwiony zdradą kochanki, która w ostatnich czasach była dlań mniej czułą. W pewnym momencie porwała go naprawdę szewska pasja i, zazdrosny jak Otello rzucił pocięgiel i wybiegł szukać niewiernej Stanisławy Berezkównej z Wilcza — dopadł ją i z okrzykiem „Śmierć tobie!", zadał płochej Stanisławie kilka pchnięć ostrym szewskim nożem. Gdy oprzytomniał, na widok strugi krwi przeraził się swego czynu i sam pozbawić się chciał nic bez Stanisławy nie znaczącego życia, zadając sobie również parę cięć nożem w pierś. Przybyła karetka Pogotowia zabrała oboje w stanie nieprzytomnym i bardzo groźnym do szpitala powszechnego w Przemyślu.

* * *

Sprawcy głośnego w grudniu ub. roku włamania do grobowca rodzinnego ks. Sapiehów w Krasiczynie zostali obecnie ujęci przez policję i odstawieni do więzienia. Sprawcami są kilkakrotnie notowani i karani rzezimieszcy: Marcin Pasternak, Władysław Kochanowicz i Dmytro Kozioł, wszyscy zamieszkali w Tarnawcach, pow. Przemyśl.

* * *

Święto Żołnierza, przypadające w dniu 15 sierpnia b. r. będzie obchodzone uroczyście według następującego programu: Dnia 14 bm. o godzinie 20 wieczorem capstrzyk orkiestr cywilnych i wojskowych, na Rynku i kilku punktach miasta. Dnia 15 w dniu Święta o godz. 9 rano zostanie odprawiona Msza św. polowa na błoniach w Prałkowcach. Po Mszy św. i okolicznościowem przemówieniu, odbędzie się rewja oddziałów wojskowych. W tym samym dniu o godz. 16 popoł. odbędzie się Wielki Festyn Żołnierski, z różnemi niespodziankami na boisku w Prałkowcach, podczas którego przygrywać będą orkiestry wojskowe. Wstęp wolny.

Z. S.

Laval pojedzie do Berlina we wrześniu.

Paryż, 12 sierpnia. (PAT). Prezes Rady ministrów Laval uda się do Berlina prawdopodobnie po wrześniowem zgromadzeniu Ligi Narodów. Towarzyszyć mu będzie Briand.

KRONIKA

SIERPIEŃ
12
Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Klary
Gr.-kat. Syły Ap.

Wschód słońca g 4 m 08
Zachód „ 18 m 49
Długość dnia g 14 m 41

LWOWSKA

TEATRY MIEJSKIE nieczynne.

REPERTUAR TEATRU COLOSSEUM.

Środa, 12 bm. Występ Krukowskiego z zespołem.

Czwartek, 13 bm. Występ K. Krukowskiego z zespołem.

COLOSSEUM. Dzisiejszy występ Krukowskiego z zespołem wzbudził w naszem mieście kolosalne zainteresowanie. Zupełnie nowy repertuar tryskający zdrowym dowcipem i humorem, autorów tej miary co: Hemar, Tuwim, Włast, Szer-Szen, dotychczas we Lwowie nie słyszany, dają rękojmę, że publicznoś i tym razem jak zwykle na występie Krukowskiego wesoło się ubawi. Lopkowi jednemu z najlepszych artystów rewjowych towarzyszyć będą: pieśniarka „Morskiego Oka" Irena Careno, primabalerina Wacława Włodarczykówna oraz Adam Rapacki. Przedsprzedaż jeszcze małej ilości biletów w cenie od 1 zł. do 6 zł. w kinie „Kopernik, a w dniu przedstawienia przy kasie Colosseum.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Artyści" (dźwiękowiec).
CASINO: „Pieśń życia".
CHIMERA: „Małżonek wbrew woli", komedja.
COLOSSEUM: Bancroft „Życiowe rozbitki" oraz Jannings „Intrygant".
KOPERNIK: „Serce i sport" oraz „Marzenia baletnicy".
LEW: „Tarzan, władca dżungli".
MARYSIEŃKA: „Serce i sport" oraz „Marzenia baletnicy".
OAZA: „Drugi wesoły tydzień Metra".
PALACE: „Noc przedślubna" z uroczą Lois Moran.
PAN: „Poganin" oraz Laurel i Hardy: „Zakładamy antenę".
PASAŻ: „Płonący step" oraz „Skarby Pomorza".
PROMIEŃ: nieczynne.
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KINOTEATRY W PRZEMYŚLU.

POLONIA: „Noc upojeń".
OLYMPIA: „Tajemnica limuzyny I. A. 53733".
UCIECHA: „Ciotka Karola".
ŚWIT: „W pogoni za djamentem".

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE.

BELLONA: „Monte Santo".
OLIMPIJA: „Kult ciała".
URANJA: „Parada miłości" (dźwięk.)
WARSZAWA: „Wyspa zatopionych okrętów" (dźwięk.).

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 19-tej. Na porządku dziennym sprawa wyboru delegatów do Rady zawiadowczej Jaworzna, sprawa zmiany budżetu gminy na r. 1931-32, sprawa wydzierżawienia komór chłodniczych spółce akc. „Drobex" i kilka spraw drobniejszych.

Wiadomości diecezjalne. Przeniesieni księża administratorowie: Zygmunt Białowąs z Sorocka do Głęboczka, Jan Dąbrowski z Dołhej do Bucniowa, Walerjan Dziunikowski z Wasylkowiec do Ihrowicy, Władysław Potrzebnicki z Siemianówki do Brzozdowiec, Apolinary Kowalski z Antoniówki do Derżowa, Franciszek Nowara z Korościatyna do Zabojek, Roman Piątkowski z Wojniłowa do Delawy, Franciszek Sozański z Adam do Medynia, Jan Teichman z Wolicy derewlańskiej do Machlińca, Jan Więcław z Kujdaniec do Wolicy derewlańskiej, Ignacy Wnuk z Batiatycz do Hnilcza.

Księża kooperatorowie przeniesieni na posady administratorów: Stefan Chwastowski z Kozłowa do Nowosiółki biskupiej, Błażej Czuba z Monasterzysk do Dołhej wojniłowskiej, Roman Fit z Buska do Sorocka, Wojciech Kopacz z Chorostkowa do Korościatyna, Józef Kozłowski z Podwołoczysk do Tłusteńkiego, Bolesław Nawarecki z Jazłowca do Batiatycz, Stanisław Rysiowski z Gołogór do Kujdaniec, Franciszek Szarzewicz z Uhnowa do Adam, Stefan Ufryjewicz z Tarnopola do Wasylkowiec, Franciszek Wójcicki z Tartakowa do Chocimierza, Marcin Zym z Doliny do Wygody.

STOŁECZNA

Odezwa prez. Słomińskiego. W dniu wczorajszym prez. miasta Słomiński wydał odezwę do ogółu pracowników miejskich, wzywając ich do zachowania w trudnym dla stolicy momencie spokoju i godności. Stolica znajduje się zasadniczo w warunkach pomyślnych, bowiem oddłużenie jej wynosi nieznaczną część w stosunku do wartości majątku. To też zarząd miasta nie wątpi, że wspólne wysiłki świata pracowniczego pozwolą opanować w najkrótszym czasie częściowo niepomyślną sytuację i nastąpi powrót do normalnych stosunków w gospodarce miejskiej.

KRAJOWA

BORYSŁAW. W rocznicę wymarszu kadrówki. Związek Legjonistów wspólnie ze Związkiem Strzeleckim urządza 23 b. m., jako w 17-tą rocznicę wymarszu pierwszej borysławskiej kompanji strzeleckiej na pole walki obchód uroczysty według ustalonego programu.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem prez. inż. Brzozowskiego, omawiano między innemi kilka próśb o uwolnienie od opłaty za zajęcie gruntów pod grobowce, omawiano sprawę dwóch wsparć z funduszu opieki społecznej, oraz sprawę jednej subwencji oświatowej; przyjęto kilka osób do związku gminy. W dalszym ciągu omawiano sprawę nowego pomieszczenia djoramy m. Lwowa, która wzbudziła takie zainteresowanie na Wystawie poznańskiej. Dla djoramy tej przeznaczone zostanie nowe pomieszczenie na pl. Targów Wschodnich celem udostępnienia jej dla szerokiej publiczności. Udzielono dalej 22 zezwoleń na budowę, wydzierżawiono lokal na restaurację w Rzeźni miejskiej i takiż lokal na targowicy siana i słomy na Gabrjelówce. Wkońcu omawiano sprawę zezwolenia towarzystwom oświatowym na używanie sal szkolnych na kursa dla analfabetów.

Z karabinem — na gruszki.

Szczegóły morderstwa pod Porszną.

Jak już wczoraj donosiliśmy, zastrzelony został Marcin Dudek przez nieznanego osobnika. Wszczęte natychmiast śledztwo odsłoniło niezwykłe tło zbrodni. Oto okazało się, że sprawcą jest Wasyl Uhrynowicz z Nagórzan. Uhrynowicz udał się wraz z Dudkiem na gruszki do sadu Iwana Uhrynowicza. Nagle ktoś nadszedł i Uhrynowicz, pragnąc ostrzec towarzysza, strzelił z karabinu. Przypadek zrządził, że alarmowa kula trafiła w głowę Dudka.

Kto się jednak na cudze gruszki wybiera z naładowanym karabinem w ręku?

Uhrynowicz (a nie Ochrymowicz — jak podały inne gazety) został aresztowany. Karabin władze zabrały.

Zamykać okna przed opuszczeniem mieszkania !!!

Z tym apelem zwracaliśmy się już wczoraj do wszystkich lokatorów, przestrzegając ich przed niebezpieczeństwem.

Na poparcie naszej przestrogi przytoczyliśmy szereg pzykładów z kroniki policyjnej. Dziś niestety mamy do zanotowania nową listę ofiar, które padły w dniu wczorajszym ofiara własnej nieostrożności. Oto korzystając z otwartych okien i chwilowej nieobecności mieszkańców obrabowani zostali: Korańska Marja (Łazarza 4), Czajkowska Zofja (św. Zofji 92), Golob Józef (św. Zofji 27) i Świerz Andrzej (Na błonie 24). W pierwszym wypadku łupem złodzieja padła biżuterja i gotówka łącznej wartości 738 zł., w drugim — srebro stołowe wartości 1500 zł. w trzecim — bielizna i garderoba wartości 1250 zł. jedynie w ostatnim wypadku złodziejowi nie powiodło się, gdyż wyskakując przez okno, złamał obie nogi. Złodziejem okazał sie niejaki Szulc Juljan, lat 22.

Jak z tego widzimy, złodzieje specjalizują się w zupełnie nowym fachu, który wśród nich staje się coraz bardziej popularny.

Zatem ostrzegamy raz jeszcze: zamykać okna przed opuszczeniem mieszkania.

Zarobki urzędników bankowych w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny zebrał dane, dotyczące skali zarobków pracowników bankowych w Polsce.

Zarobki personalu kierowniczego w bankach, na ogólną liczbę 1.171 osób zbadanych (w tem 43 kobiety), przedstawiały się następująco: pensję miesięczną w wysokości do 500 zł. pobierało 2.7% z pośród osób zbadanych, do 600 zł. pobierało 4%, do 800 zł. 14.3%, do 1.000 zł. — 14.8%, do 1.500 zł. — 30.4%, od 1.500 — 2.000 — 13.9%, od 2.000 — 3.000 zł. — 11.5%, od 3.000—4.000 zł. — 3.7%, od 4.000—5.000 zł. — 3.2%, do 6.000 zł. i powyżej miesięcznie pobierało 1,5%.

Na ogólną liczbę 3.658 osób personalu biurowego (sami mężczyźni) pensję miesięczną w wysokości do 200 zł. pobierało 5.1%, do 300 zł. — 14.1%, do 400 zł. — 19%, do 500 zł. — 19.4%, do 600 zł. — 15.3%, do 700 zł. — 10.9%, do 800 zł. — 7.7%, do 900 zł. — 4.4%, do 1.000 zł. — 2.1%, powyżej 1.000 zł. — 2%.

Na ogólną liczbę 2.064 kobiet z pośród personalu biurowego, do 200 zł. miesięcznie pobierało 6.9%, do 300 zł. — 21.9%, do 400 zł. — 26.4%, do 500 zł. — 23.6%, do 600 zł. — 12.8%, do 700 zł. — 4.8%, do 800 zł. — 2.5%, do 900 zł. — 0.9%, do 1.000 zł. — 0.2%.

Z pośród personalu niższego do 50 zł. miesięcznie zarabiało 2% osób objętych badaniem, do 100 zł. — 18%, do 150 zł. — 28.9%, do 200 zł. — 9.31.2%, od 200 do 300 zł. — 18.3%, powyżej 300 zł. — 1.6%.

Ostatnie wiadomości z miasta.

KRADZIEŻ GOŁĘBI. Kornańskiemu Józefowi skradziono ze strychu realności przy ul. Król. Jadwigi 21 — 7 sztuk gołębi wartości 400 zł.

KRADZIEŻ PORTFELU W POCIĄGU. Srzednicki Artur, zamieszkały w Kszelewie, pow. jędrzejowskiego, doniósł lwowskiej policji dworcowej, że przy wsiadaniu do pociągu w Truskawcu, ktoś wyciągnął mu portfel, w którym było 1.800 zł. oraz paszport zagraniczny.

ŚMIERĆ PRZY PORODZIE. W barakach Państw. Obróbce drzewa na Persenkówce zmarła przy porodzie niejaka Adamowska Walerja lat 21. Zawezwany lekarz dzielnicowy dr. Kasparek stwierdził śmierć z powodu zakażenia i polecił zwłoki odstawić do Inst. med. sądowej.

SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU JANOWSKIM. Jakiś nieznany mężczyzna lat około 50 udał się wczoraj na cmentarz Janowski i tam wypił całą flaszkę denaturatu. Nieprzytomnego znalazł dozorca cmentarza, który zawezwał Pogotowie. Przy desperacie nie znaleziono żadnych dokumentów.

KARAMBOL. Na ul. Batorego auto najechało na rower. Dwukołowy wehikuł rozbił się, a jego kierowca potłukł się dotkliwie.

POGRÓŻKI. Bicz Stefanja, jakkolwiek nie nosi bezbronnego nazwiska, mimoto udała się pod opiekę policji, gdyż niejaki Szapira Jakób i syn jego Fischer zagrozili jej pobiciem.

List ze Stanisławowa.

Rada okręgowa BBWR. — Przedszkole kolejowe. — Motocykliści rumuńscy w Stanisławowie. — Sukces sportowy. — Strajk szewców.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Prezydjum BBWR. w Warszawie zatwierdziło skład Prezydjum Rady Okręgowej BBWR. w Stanisławowie w osobach: dr. Z. Łysakowski, dr. Wł. Dziekoński, p. Dyńko i T. Kotlarczuk.

* * *

Stanisławowska Dyr. Kolejowa otwiera z początkiem września w budynku pryw. Seminarjum żeńskiego, przedszkole dla dzieci pracowników kolejowych zamieszkałych w Stanisławowie. Dyrekcja uwzględniając ciężkie położenie materjalne pracowników kolejowych ustaliła opłatę miesięczną na 5 zł., z tem, że najbiedniejsi mogą być zwolnieni od tej opłaty do połowy lub w całości.

* * *

Dnia 15 i 16 sierpnia przybędą do Stanisławowa motocykliści rumuńscy z Czerniowiec w liczbie około 120 osób, celem zrewanżowania się Stanisławowskiemu Klubowi Motocyklowemu za raid motocyklowy Stanisławów - Czerniowce - Stanisławów, odbyty w czerwcu b. r.

* * *

Dwaj stanisławowianie, a to Andrzej Środoń, słuch. fil. U. J. i W. Bukowski, słuch. Akad. weteryn. wespół z 2-ma krakowianami — odbyli w lipcu wycieczkę kajakami gumowemi krajowego wyrobu — i przebyli naszemi rzekami przeszło 1000 km.

* * *

Pracownicy szewscy rozpoczęli w naszem mieście strajk, oparty na podłożu ekonomicznem. Strajkuje przeszło 50 osób. D.

Z wydawnictw perjodycznych.

Praca i Opieka Społeczna. Pod powyższym tytułem ukazał się drugi zeszyt roku XI (1931) kwartalnika będącego organem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Na treść zeszytu składają się następujące artykuły: Jana Gnoińskiego: Wynagrodzenie robotników rolnych na rok służbowy 1931/32. Janiny Miedzińskiej: „Nauka zawodu" w przemyśle i rzemiośle. Dr. Eugenji Pragierowej: Ustawodawstwo chałupnicze. Inż. Z. Puławskiego. Zatrucia zawodowe przy lutowaniu stopami ołowiu. Inż. Andrzeja Mazurkiewicza. Bezpieczeństwo i higjena pracy w pralniach chemicznych. Dr. K. Dąbrowskiego. W sprawie projektu wzorowego zakładu wychowawczego dla dzieci nerwowych, zagrożonych moralnie i słabych umysłowo. Mieczysława Baumgarta, adw. Chałupnicy a rozporządzenie Prezydenta z 15 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników. Marji Chmielewskiej. Ogrody działkowe w Polsce. Zamykają zeszyt. Obszerna kronika krajowa i zagraniczna, przegląd orzecznictwa sądowego oraz bibljografja.

Projekt wprowadzenia w Polsce monopolu

importu kawy.

Donoszą z Warszawy: Docent Uniwersytetu Lwowskiego i dyrektor Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego w Warszawie, dr. Gustaw Załęcki, na życzenie P. Premjera Prystora, opracował obszerny projekt, uzasadniający wprowadzenie monopolu importu kawy w Polsce.

Jak słychać, Komitet Ekonomiczny Ministrów ocenił przychylnie projekt dr. Załęckiego.

Zarys tego projektu przedstawia się, jak następuje: Z pomiędzy sprowadzanych z zagranicy surowców na jeden z pierwszych planów wysuwa się kawa.

Konsumcja kawy w Polsce wynosi około 7.877.900 kg. rocznie. Koszt importu wynosi około 26,417.000 zł., płaconych rocznie zagranicy. Płacimy wiec przeciętnie około 3.35 zł. na 1 kg.; cena ta jest zbyt wysoką, gdyż 1 kg. kawy Santos 5 (gatunek średni) winien kosztować nas loco Gdynia 1.40 zł., przeciętna zaś cena na wyższe gatunki — wynosić winna 1.80 zł. (bez cła).

Różnicę między 1.40 zł. czy też 1.80 zł., a. 3.35 zł. płacimy tylko wskutek pośrednictwa niemiecko-holenderskiego, wyrzucając zagranicę 15,361.900 zł., lub conajmniej 12,110.745 zł., w czem mieści się i transport (około 1.000.000 zł.). W r. 1929 przy cenie kawy, płaconej zagranicy 4.5 zł. za 1 kg. różnica była jeszcze większą. Po przybyciu do Polski kawa przechodzi dziwnie drogą waloryzację, dzięki której koszt 1 kg. średniej (surowej) kawy w Polsce dochodzi zwyczajnie do 8 i 10 zł. w detalu za 1 kg.

Konsument polski płaci za 1 kg. kawy nie 3 zł., jak wynika z kalkulacji, a 8—10 zł. Różnica wynosi 39,390.000 zł. do 55,146.000 rocznie. Zdaniem dr. Załęckiego należałoby w obecnych ciężkich czasach przez odpowiednią organizację importu i wewnętrznej sprzedaży wyciągnąć z konsumcji kawy odpowiednie korzyści dla skarbu.

Organizacja importu kawy dałaby naszemu gospodarstwu krajowemu: a) możność wykorzystania konjunktur na terenie produkcji, b) możność skierowania transportu kawy na linje polskie lub przez Polskę koncesjonowane, c) możność pozbycia się kosztownego pośrednictwa niemieckiego lub niemiecko-holenderskiego i związanej z tem kontroli tej gałęzi konsumcji polskiej, d) możność przerzucenia sortowania do Polski (tak, jak to widzimy u Niemców, Francuzów, Anglików i Belgów, a ostatnio u Włochów), co zaoszczędzi krajowi około 800 tys. zł., e) możność kontroli nad rynkiem wewnętrznym Polski, o ile chodzi o jakość oraz cenę kawy, przyczem wszystkie wspomniane korzyści przypaść nam mogą nawet przy zniżonych cenach detalicznych.

Projektowany monopol winien być ujęty w formę spółki prywatnej, w której Skarb powinien mieć przynajmniej 55%. Dochody monopolu powinny maximum w 15% od kapitału być rozdzielane między wspólników, jako dywidenda, zaś cała reszta dochodów (po odpisach za zużycie i rezerwy) winna być oddawana skarbowi. Kapitał nominalny spółki winien wynosić 4,000.000 zł., przyczem 55% skarbu winno być skarbowi skredytowane aż do chwili pierwszych wpływów z monopolu importu kawy.

Monopol importu kawy nie powinien być rozciągnięty na hurtowną i detaliczną sprzedaż kawy w Polsce — niemniej monopol importu kawy winien normować ceny kawy w hurcie i detalu, sprzedając kawę po ustalonych przez siebie cenach i warunkach odbiorcom swoim ceny dalszej odsprzedaży. Monopol importu kawy wymaga pewnego kapitału inwestycyjnego, na zainstalowanie magazynów, sortowni etc. Kapitał ten uzyskać może spółka monopolowa w Anglji lub Stanach Zjednoczonych u fabrykantów maszyn. Koszta budynków pokryje łatwo spółka kosztem 1.5 milj. zł. (z własnego gotówkowego kapitału).

Dr. Załęcki wypowiada opinję, że dla polskiej polityki zagranicznej, zwłaszcza jeśli chodzi o stronę gospodarczą monopol importu kawy przedstawia duże korzyści, specjalnie w odniesieniu do Ameryki Południowej z Brazylją na czele. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że bezpośredni półoficjalny handel np. z Brazylją: 1) zmniejszy w tym kraju znaczenie Niemców, którzy walcząc z nami, reprezentują nas jednak równocześnie jako konsumentów kawy, 2) da nam możność rozszerzenia naszego eksportu do krajów kawę produkujących, gdyż poważny importer ma wielkie atuty w walce o rynek eksportowy, 3) da nam atuty w walce o prawa do kolonizacji oraz o prawa naszej ludności osiadłej w państwach kawę produkujących, 4) przez odpowiednią politykę monopolu importu kawy możemy uprzywilejować kawę wyprodukowaną polskiemi rękami za morzem, za czem pójdzie: a) nieistniejąca dziś możliwość regulowania dochodów gotówkowych kolonistów polskich, udających się za morze do krajów ciepłych, b) możliwość pozbawionego ryzyka i taniego kredytu zagranicznego na polską kolonizację zamorską, c) możliwość masowej i planowej koncentracyjnej kolonizacji polskiej np. w północnej Paranie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy rodzin w ciągu lat 30.

Dlatego też dochody z monopolu importu kawy winny być przynajmniej w 10% oddawane kredytowo przyszłemu bankowi kolonizacyjnemu, który przy minimalnym własnym kapitale mógłby przez odpowiednie nastawienie polityki handlowej, rozwinąć na zdrowych podstawach proces polskiej zamorskiej kolonizacji rolnej.

W memorjale swoim dr. Załęcki wypowiada też opinję, że analogicznie do szeregu spółek uprzywilejowanych w rozmaitych dziedzinach eksportu polskiego, należałoby w terminie możliwie rychłym zorganizować szereg uprzywilejowanych spółek importu surowców. Tylko bowiem taka polityka, koordynująca w pewnych centralnych ośrodkach organizacyjnych zagraniczny handel, może zapewnić Państwu oraz gospodarstwu społecznemu dostateczne możliwości samoobrony żywotnych interesów gospodarczych.

Przed I. Krajowym Meetingiem lotniczym w Krakowie i III. lotem południowo-zachodniej Polski.

Zaledwie tydzień dzieli nas od tradycyjnych zawodów lotniczych krakowskich, zwanych Lotem południowo - zachodniej Polski, urządzanych corocznie staraniem Aeroklubu Krakowskiego. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco ze względu: na trasę prowadzącą przez nowootwarte lotniska turystyczne, udział dotychczas zgłoszonych 14 awionetek krajowych i jednej zagranicznej, połączenie zawodów z I Krajowym Meetingiem lotniczym w Polsce.

Oprócz lotu na trasie, w którym organizatorzy położyli główny nacisk na regularność w locie, regulamin zawodów obejmuje nadto próbę, krótkości startu, szybkości wznoszenia się na 1.500 mtr., lądowania w kole oraz efektowny przelot na trójkącie regularności, który będzie uskuteczniony na trójkącie: Lotnisko - Kopiec Kościuszki, Kopiec Krakusa - lotnisko, wynoszącym 17 klm. 300 mtr., do tej próby zawodnicy muszą podać dokładną szybkość przelotu, przyczem za każde 5 sekund różnicy w czasie będą tracić 1 pkt. W konkursie tym po raz pierwszy weźmie udział awionetka RWD 7, nowy typ następny po RWD. 4 konstruktorów politechniki warszawskiej, znanej świetnej awionetki sportowej. Również bierze udział znana znakomita awionetka turystyczno - sportowa szkolna S. 1 konstruktora Józefa Sidy z Krakowa, zbudowana całkowicie w Aeroklubie krakowskim.

Wszystkie awionetki biorące udział w zawodach muszą najpóźniej w dniu 14 sierpnia do godz. 18-tej wylądować na lotnisku w Krakowie, poczem nastąpi sprawdzenie dokumentów załóg, a w dniu 15 bm. o godz. 7-ej rano pierwsza konkurencja: przelot na trasie Kraków - Mielec - Częstochowa - Katowice - Nowy Targ-Kraków, która musi być w tym dniu ukończona według regulaminu z zatrzymaniem się na lotniskach etapowych, gdzie Komitey LOPP zorganizują dla publiczności pokaz awionetek.

W dniu 16 bm. o godz. 8-ej rano rozpoczną się dalsze konkurencje zawodów na lotnisku w Krakowie, przyczem publiczność będzie mogła zobaczyć te ciekawe zawody lotnicze, najnowsze nasze awionetki i spróbować lotów nad Krakowem.

Uroczyste otwarcie I meetingu lotniczego nastąpi w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 9-ej rano w sali posiedzeń Magistratu w obecności władz, przedstawicieli lotnictwa cywilnego i wojskowego, klubów lotniczych i prasy, poczem odbędą się obrady na tematy: 1) Polskie lotnictwo sportowe, jego stan obecny i jakie być powinno, 2) Turystyka powietrzna w Polsce — formalności i udogodnienia, 3) Metody rozpowszechnienia i propagandy lotnictwa turystycznego w Polsce. O godz. 11-tej nastąpi zwiedzanie miasta, o godz. 16-tej wycieczka do Ojcowa, wieczorem przyjęcie gości i zawodników przez Komitet Organizacyjny zawodów miasta Krakowa.

Pogrzeb Jakóba Mortkowicza.

Wczoraj o godz. 1 popoł. odbył się na cmentarzu starozakonnym przy ul. Okopowej pogrzeb znanego wydawcy i księgarza Jakóba Mortkowicza. W domu przedpogrzebowym nad trumną zarzuconą wieńcami pierwszy zabrał głos p. Stanisław Arct, który imieniem Związku Wydawców i Księgarzy polski uczcił pamięć zmarłego, podnosząc niezapomniane jego zasługi w dziedzinie propagandy polskiej książki artystycznej w kraju i zagranicą, oraz złożył ostatnio wydane dzieło J. Mortkowicza p. t. „Le livre d'art en Pologne", nazywając je testamentem zmarłego. Z kolei przemawiał p. Jan Parandowski, który w imieniu pisarzy polskich uczcił pamięć Mortkowicza, szczerego przyjaciela pisarzy i artystów polskich. Wreszcie żegnali zmarłego przedstawiciel Związku pracowników księgarskich i pracowników firmy Mortkowicza.

Trumnę przewieziono na cmentarz, gdzie ponieśli ją aż do grobu członkowie Związku Wydawców. Na grobie złożono wielką ilość wieńców i wiązanek kwiatów.

W pogrzebie wzięło udział kilkaset osób z pośród przedstawicieli literatury, prasy, sfer artystycznych i księgarskich oraz liczni przyjaciele i znajomi zmarłego.

Ze sfer rządowych obecni byli szef biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. Tadeusz Święcicki oraz przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P. i Spraw Zagranicznych. (PAT).

Olbrzymi pożar w Rozdole.

Samochód lwowskiej Straży Pożarnej rozbity. — Spłonęło 34 budynków gospodarczych.

W czasie burzy, jaka w poniedziałek wieczorem szalała w okolicy Rozdołu, piorun uderzył w zabudowania gospodarcze na folwarku OO. Karmelitów w Rozdole. Ogień od płonącej wpierw stodoły przeniósł się na sąsiednie, gęsto obok siebie położone budynki. Szybko tedy w ogniu stanęły trzy stodoły, stajnia, spichlerz wraz z całym tegorocznym zbiorem, tudzież narzędziami rolniczemi.

Akcja ratunkowa z powodu silnego wiatru natrafiała na trudności, a miejscowa straż pożarna daremnie czyniła wysiłki w kierunku uśmierzenia szalejącego żywiołu. To też telefonicznie odniesiono się o pomoc do Lwowa i wnet ze strażnicy pożarnej wyruszyła sikawka samochodowa z instr. Grankowskim i kilkunastu strażakami.

Lwowscy strażacy, przybywszy na miejsce, zastali duży kompleks zabudowań folwarcznych w morzu płomieni, to też nie tyle zabiegali w tym kierunku, aby płonące budynki uratować, ale raczej zapobiec dalszemu rozszerzaniu się ognia. Przywieźli ze sobą 400 metrów węży, ale gdy ilość ta okazała się nie wystarczającą, zażądali telefonicznie nadesłania jeszcze 200 m.

Żądaną ilość węży wysłano małym pożarnym samochodem wraz ze strażakiem Brodą. W czasie jazdy w kierunku Rozdołu w oddaleniu około 16 km. od Lwowa nagle pękła opona w przednim kole, wóz — jak w takich wypadkach zwyczajnie — zarzucił i uderzył o drzewo, przyczem motor nie tracąc rozpędu pracował dalej, samochód uderzył z wielką siłą w drugie drzewo i rozbił się prawie w kawałki.

Szczęściem szofer wyszedł z tej ciężkiej opresji bez szwanku, a jego towarzysz, strażak Broda, doznał potłuczeń. Zawiadomiony o wypadku, wyjechał na miejsce naczelnik Ciećkiewicz.

Pożar mimo szybkiej akcji lokalizacyjnej strawił 34 zabudowań gospodarczych, w tem kilka stodół z świeżo zebranemi plonami zbożowemi. Akcja ratownicza trwała do rana. Szkody przekraczają sumę 100.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie zdołano ustalić.

Gandhi nie pojedzie do Londynu?

Bombaj, 11 sierpnia. (PAT). Gandhi depeszował do wicekróla, iż trudno mu będzie udać się do Londynu na konferencję okrągłego stołu. W kołach, zbliżonych do kongresu twierdzą, iż Gandhi jest bardzo niezadowolony z listu, jaki nadesłał mu zastępca gubernatora Bombaju w sprawie podatku od własności ziemskiej.

Budowa 150 kilometrów dróg w Polsce.

Polska Agencja Publicystyczna donosi: Pertraktacje z włoską firmą budowy dróg „Puricelli“ — Towarzystwo Asfaltowe w Medjolanie, zostały zakończone w końcu ub. tygodnia. W myśl zawartej umowy, firma ta otrzymała od Państwowego Funduszu Drogowego zamówienie na wykonanie ogółem 150 kilometrów dróg, na warunkach kredytowych.

Do robót przygotowawczych firma „Puricelli“ przystępuje na poszczególnych odcinkach w ciągu bieżącego i przyszłego tygodnia. Gros dróg, które ma zbudować firma „Puricelli“ znajduje się na dwóch szlakach szosowych: Warszawa - Poznań i Warszawa - Kraków.

Z ważniejszych odcinków dróg, których budowa rozpoczęta będzie jeszcze w roku bież. wymienić należy: Łazy - Grójec (43 klm.), Raszyn-Nadarzyn (8 klm.), pozatem pod Radomiem 14 klm., pod Krakowem 23 klm., pod Kielcami 15 klm., pod Poznaniem 12 klm.

Z krajowych firm budowy dróg, jedna ma wybudować kilka kilometrów nowej szosy pod Gdynią i pod Łodzią, druga zaś firma krajowa, która przejęła z przetargu budowę odcinka drogi Wawer - Miłosna (7 klm.), z braku funduszów musiała zrezygnować z budowy.

* * *

W powyższej sprawie otrzymaliśmy dodatkowo następujące informacje:

Zamówienie, udzielone włoskiej firmie budowy dróg Puricelli w Medjolanie na wybudowanie w Polsce około 150 kg. dróg, ma być wykonane przez tę firmę całkowicie do dnia 1 listopada 1932 r.

Zamówienie zostało udzielone na warunkach kredytowych na okres 10 lat, przy oprocentowaniu 7 i pół procent rocznie. Fundusz drogowy będzie spłacał odpowiednie sumy rocznie wraz z odsetkami, przyczem przysługuje mu prawo wcześniejszego uregulowania całej należności.

Transakcja cała obejmuje kwotę około 15 miljonów złotych.

Koszt budowy 1 km. drogi ustalono na około 80.000 zł. Firma Puricelli budować będzie drogi podwójnie smołowane z mieszaniny smół bitumicznych z szabrem, szerokości 6 m. W umowie zastrzeżono, że do budr użyte będą wyłącznie m a t e r j a ł y k r a j o w e. Firma Puricelli udziela za wybudowane przez siebie drogi 6-letniej gwarancji. Po 6-ciu latach szosy nowowybudowane zostaną przekazane w takim stanie, w jakim były przyjęte komisyjnie po roku od chwili otwarcia ruchu.

Roboty będą rozpoczęte jeszcze w rok bieżącym, głównie w okolicach Warszawy. W ciągu r. b. ma być wybudowane 12 km. drogi na odcinku Tarczyn - Grójec.

Wywóz w lipcu wzrósł o 13 milj. zł.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej (łącznie z W. m. — Gdańskiem) wywieziono w miesiącu lipcu rb. 1.735.428 tonn towarów, wartości 174.527 tys. zł. W porównaniu do czerwca wywóz wzrósł w wadze o 157.875 tonn, w wartości o 12,9 milj. zł.

Najsilniej zwiększył się wywóz produktów spożywczych (o 5,6 milj. zł.), w tem eksport jaj (o 1,2 milj. zł.), oraz masła (o 2,2 milj. zł.). Wzrósł ponadto wywóz drewna (o 4,4 milj. zł.), w szczególności bali i desek (o 3,8 milj. zł.), jak również w grupie paliwa węgiel (o 2,3 milj. zł.). Wreszcie zwiększył się w wyrobach włóknistych wywóz tkanin wełnianych (o 1,4 milj. zł.), tkanin bawełnianych (o 0,5 milj. zł.), oraz przędzy wełnianej (o 0,7 milj. zł.). Zmniejszenie wykazuje w lipcu wywóz trzody chlewnej (o 0,7 milj. zł.), wytworów przemysłu metalowego (o 1,2 milj. zł.) oraz maszyn i aparatów (o 1,9 milj. zł.).

Austrja w kłopotach.

Genewa, 12 sierpnia. (PAT.) Rząd austrjacki nadesłał pismo do Ligi Narodów, w którem prosi o zbadanie trudności ekonomicznych i finansowych republiki austrjackiej, oraz o znalezienie środków zaradczych i prosi o rozpoczęcie rokowań w celu udzielenia kredytów. W związku z tem dwaj delegaci z ramienia Ligi Narodów mają udać się do Austrji, ażeby zebrać niezbędne dane rzeczowe.

Bank Rzeszy obniża stopę dyskontową.

Berlin, 12 sierpnia. (PAT). Bank Rzeszy obniżył z dniem 12 bm. stopę dyskontową z 15 na 10%, oraz lombardową z 20 na 15%.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 78/31. Na wniosek prot. firmy „Futropol“ Przemysł skórniczy i farbowanie futer Ska z ogr. odp. w Krakowie, ul. Kącik 20 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych: kwit Dyrekcji Okręgowej kolei Państwowych w Krakowie: dwa z daty 6 lutego 1930 Nr. 2954 potwierdzający odbiór 12 sztuk 4 proc. obligacji kolejowych Banku Gospodarstwa Krajowego skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego Nr. 2955 potwierdzający odbiór 40 sztuk obligacji 5 proc. Państw. Pożyczki Konwersyjnej oraz jeden z daty 17 kwietnia 1930 Nr. 3032 potwierdzający odbiór obligacji 20-letniej 6 proc. pożyczki dolarowej i 16 sztuk obligacji pożyczki konwersyjnej, — które wnioskodawcy miały zaginąć — wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia — przedło.ył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. 6319

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 27 czerwca 1931.

T. 96/31. Na wniosek Cyli Kaufman w Brzesku podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć: wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności pow. brzeskiego w Brzesku 57 na 200 dol. na nazwisko Cyla Kaufman z oznaczeniem „duplikat“. 6320

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 27 lipca 1931.

T. 113/30. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Anny Morawiec, wdowy, w Rzeszowie, ul. Półkole 827 wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez jej syna zniszczonej książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa z dnia 11 września 1925 Nr. 49723 wystawionej na nazwisko Anny Morawiec, opiewającej wraz z odsetkami po dzień 30 czerwca 1930 narosłemi na kwotę 352.62 dolarów U. S. A. Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy przedłożył ją w Sądzie albo też wniósł zarzuty przeciw wnioskowi o amortyzację. Po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu książeczka ta zostanie pozbawiona mocy. 6317

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 20 czerwca 1931.

LICYTACJE.

E. 3625/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 września 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja całych realności whl. 1141 — 1152 i 5/8 części realności whl. 1657 gminy Stupnica, oszacowanych razem na 3479 zł. Najniższa oferta razem wynosi 2037 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6325

Sąd grodzki.
Sambor, 18 lipca 1931.

3182/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja realności whl. 849 gm. Podwysoka wartości 9360 zł. Najniższa oferta wynosi 6240 zł. 6294

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 3 sierpnia 1931.

E. 3465/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1931 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja a) realności objętej whl. 125 gm. Rusów wartości 3200 zł., b) realności objętej whl. 791 gm. Rusów wartości 1500 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 2133 zł. 34 gr. ad b) 1000 zł. 6295

Sąd grodzki, Oddział IV.
Śniatyn, 3 sierpnia 1931.

UPADŁOSCI.

Sa. 70/31/. Na wniosek dłużniczki Laury Gutter, kupcowej w Samborze otwiera się postępowanie ugodowe do jej majątku. Komisarzem ugodowym ustanawia się Kuczerę sędziego okręgowego w Samborze, zaś zarządcą ugodowym Dawida Linhardta w Samborze. Wierzyciele winni zgłosić swe wierzytelności do 24 sierpnia 1931. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 2 września 1931 godz. 9 w tut. Sądzie. 6296

Sąd okręgowy.
Sambor, 17 lipca 1931.

I. Sa. 19/31. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Firmy prot. Karol Jarosz i Ska w Krakowie, Florjańska 35, wpisanego do rejestru handlowego pod firmą jak wyżej jest zastanowione.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 3 czerwca 1931. 6307

Sa 1/31/51. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej na audjencji ugodowej w dniu 3 marca 1931 między dłużniczką Jetti Katz, kupcowej we Lwowie, Sykstuska 24 a jej wierzycielami. 6322

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 lipca 1931.

Sa 213/30/83. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 16 lutego 1931 między dłużnikami Kalmanem i Chają Vogel we Lwowie a ich wierzycielami. 6321

Sąd okręgowy.
Lwów, 11 lipca 1931.

Sa 125/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Hirschprunga w Krakowie, Sławkowska 18. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Leon Montag, adwokat w Krakowie św. Dr. Leon Montag, adwokat w Krakowie św. Jana 13. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro 55 dnia 11 sierpnia 1931 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 29 lipca br.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 10 lipca 1931. 6316

Lcz. I. Cg. Ja. 1444/31. Edykt. Przeciw nieobjętej masie spadkowej błp. Mojżesza Kuehnreicha kupca w Chrzanowie, wniesiona została do tutejszego Sądu w Krakowie przez Jana Bujaka, urzędnika Huty cynkowej w Trzebini, powoda, zastąpionego przez adw. Dra Tadeusza Janikowskiego w Chrzanowie, skarga o zapłatę kwoty 168 dolarów 09 centów zpn. Na podstawie tej skargi wyznaczona została I-sza audjencja na dzień 4 września 1931 o godzinie 9-tej rano w sali rozpraw Nr. 115 na I. p. w tut. Sądzie przy ul. Grodzkiej 52. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej błp. Mojżesza Kuehnreicha, kupca w Chrzanowie, ustanawia się p. Dra Silbigera, adwokata w Krakowie, kuratorem tejże. Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową błp. Mojżesza Kuehnreicha, kupca w Chrzanowie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 25 czerwca 1931. 6303

I. Sa. 78/31/22. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Edy Szanzer, właścicielki Magazynu Nowości w Krakowie, Florjańska 55 jest zastanowione. 6311

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 9 lipca 1931.

Sa 64/31/2. Na wniosek dłużnika Władysława Karola Barańskiego właśc. dóbr w Radłowicach otwiera się postępowanie ugodowe do jego majątku. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Kuczerę, sędziego okręgowego w Samborze, zaś zarządcą ugodowym p. Leszka Wilkosza, dzierżawcę dóbr w Radłowicach. Wierzyciele winni zgłosić swe wierzytelności do tut. Sądu do 25 sierpnia 1931. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 3 września 1931 godz. 9 rano w tut. Sądzie.

Sąd okręgowy.
Sambor, 13 lipca 1931. 6298

I. S. 28/31. Otwarcie konkursu do majątku Leiba Hollaendra, kupca w Krakowie, Dietla 57. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy Dr. Henryk Herz, adwokat w Krakowie, Grodzka 6. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 dnia 30 lipca o godz. 9.30 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lipca br. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 4 sierpnia 1931 o godz. 12 w południe biuro 58. 6304

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 9 lipca 1931.

I. S. 29/31. Otwarcie konkursu do majątku Teresy z Kaszniców Krzepowskiej w Krakowie Dębniki, Polna 1. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy Dr. Władysław Chrząszczyński, adwokat w Krakowie, Bracka. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58 dnia 18 sierpnia 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 sierpnia 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 8 września 1931 o godz. 11 przedpołudniem biuro 58. 6305

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 9 lipca 1931.

Sa 131/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Bera Tenenbauma w Krakowie, Dietla 44. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Izydor Minder, adwokat w Krakowie, św. Anny 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 11 sierpnia 1931 o godz. 10.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 sierpnia br. 6306

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 16 lipca 1931.

Sa 126/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku masy spadkowej błp. Eljasza Kanarka w Krakowie przez zarządczynię spadku i zdeklarowaną spadkobierczynię Annę Kanarek w Krakowie, Karmelicka 14. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Ludwik Rattler, adwokat w Krakowie, Grodzka 44. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 25 sierpnia 1931 o godz. 10.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 sierpnia br. 6309

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 3 lipca 1931.

Sa 133/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Anny Kanarek właśc. realn. w Krakowie, Karmelicka 34. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Ludwik Ratler, adwokat w Krakowie, Grodzka 44. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 25 sierpnia 1931 r. o godz. 10.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 sierpnia 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 11 lipca 1931. 6308

S 31/31. Otwarcie konkursu do majątku Brunona Nawrockiego właśc. Zakładu ogrodn. w Krakowie, Zwierzyniec Emaus 53. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy Dr. Tadeusz Jakubowski, adwokat w Krakowie, Siemiradzkiego 27. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 58 18 sierpnia 1931 o godz. 11.30 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 sierpnia br. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie 8 września 1931. o godz. 11.30 przedpołudniem. 6310

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 16 lipca 1931.

I. Sa 140/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Trachtenberga, Joela Liebermanna i Salo Kamiela w Krakowie jako współwłaśc. nieprot. składu obuwia w Krakowie, Wolnica 9 oraz do ich majątku prywatnego. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Bernard Dunkelblum, adwokat w Krakowie, Poselska. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 1 września 1931 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia br. 6312

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 21 lipca 1931.

I. S. 18/31. Zniesienie konkursu. Postępowanie konkursowe do majątku Izraela Vogelfanga, kupca w Krakowie, Krakowska 3 zostaje zniesione. 6313

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 17 lipca 1931.

I. Sa. 46/41/2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Edelmanna, kupca w Krzeszowicach. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca ugodowy Dr. Jakób Weinberg, adwokat w Krzeszowicach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 52 dnia 23 kwietnia 1931 r. o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 kwietnia br. 6314

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 14 marca 1931.

Sa 50/31. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Salomona Günsberga, kupca w Czortkowie. Komisarz ugodowy p. Sędzia gr. Dr. Darocha w Czortkowie. Zarządca ugodowy p. Dr. Stojowski w Czortkowie. Audjencja do zawarcia ugody dłużnika z wierzycielami dnia 27 sierpnia 1931 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Czortkowie. W tym Sądzie należy zgłosić roszczenia wierzycieli także gdyby co do nich spór zawisł do dnia 30 lipca 1931. 6323

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, dnia 4 lipca 1931.

Groby polskie w Dreźnie zagrożone zagładą.

Dowiadujemy się nowych szczegółów o pamiątkach polskich w Dreźnie, gdzie — jak wiadomo — na tamtejszym cmentarzu katolickim pochowanych jest około 50 emigrantów polskich. Prawie każdy grób, to ofiara powstania listopadowego. Wiele z nich opuszczonych i zaniedbanych do tego stopnia, że zarząd cmentarza, opierając się na surowem ustawodawstwie powoli, ale systematycznie usuwa niepielęgnowane groby, niszcząc temsamem ten drogi sercu każdego Polaka zabytek polskiej przeszłości. Niedawno, bo zaledwie tydzień temu zniesiono groby dwóch dalszych ofiar niewoli narodu ś. p. Józefa Cichockiego i Bronisławy z Stawickich Łuczyckiej. Po nich pójdą niewątpliwie dalsze, gdy zawczasu nie nadejdzie pomoc społeczeństwa. Sprawą tą tak wyjątkowo pilną i ważną winny zainteresować się organizacje dobroczynne i kulturalne.

Konsulat Polski w Lipsku od dłuższego już czasu czyni usilne starania w tym kierunku. Zdołano jedynie uzyskać zapewnienie, że groby zasłużonych jednostek, jak np. Brodzińskiego i Wojczyńskiego zostaną nienaruszone, inne natomiast z biegiem czasu będą musiały ulec zagładzie, o ile nie znajdą się na czas środki finansowe na ich konserwację. A są wśród nich członkowie znanych powszechnie rodzin polskich jak: Czapskich, Potockich, Lubomirskich, Umińskich, ks. Radziwiłłów i wielu innych.

W niedługim czasie, po zebraniu dalszego materjału, przedstawimy dokładne imienne dane.

XIII. Kongres międzynar. konfederacji studentów w Sinaja.

Donoszą z Bukaresztu. W niedzielę odbyło się w Sinaja otwarcie XIII kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów. W kongresie bierze udział 30 delegacyj. Król Karol przyjął uczestników kongresu w swym pałacu w Pelesz, przyczem dłuższy czas rozmawiał z członkami komitetu wykonawczego. W poniedziałek rano odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne kongresu, na którem odczytano sprawozdanie z rocznej działalności kongresu.

Wystawa historyczno-wojskowa we Włocławku.

Donoszą z Włocławka: W związku z wielkim obchodem 600-lecia zwycięstwa pod Płowcami, który odbędzie się dnia 27 września rb., kujawski oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego postanowił dla uświetnienia tego obchodu zorganizować „Wystawę historyczno - wojskową“. Wystawa ta zgromadzi pamiątki wojskowe szczególnie z okresu XIV w. oraz wszystko, co się odnosi do tej dziedziny naszej przeszłości narodowej.

Komitet organizacyjny wystawy wydał odezwę do społeczeństwa z apelem do składania eksponatów.

Zgłoszenia i informacje (do dnia 20 września rb.) w „Muzeum Ziemi Kujawskiej“ we Włocławku, ul. Słowackiego 1a.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Czwartek, 13 sierpnia.

LWÓW (381). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 13.20 — 14.50: Przerwa. 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z Warszawy. „Jak przyrządzać kawę i herbatę“ wygł. p. Wanda Dobrzańska. — 15.45: Lwowski komunikat LOPP. — **16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: „Mistrzostwo tennisowe Polski“ wygł. red. Narcyz Suessermann. — 16.35:** Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Trans. z Warszawy. „Pierwsza kolarska wędrówka krajoznawcza“ wygł. p. Józef Włodarkiewicz. — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Trans. z Warszawy. „Paryż podziemny“ wygł. inż. Zygmunt Kacprowski. — **18.00: Koncert kameralny wyk. p. Marji Tyrowicz - Walkowiczowej (fortep.), p. Nory Jawecówny (alt), p. Emila Szaleta (fortep.), p. M. Sacka (skrzyp.) i p. Tadeusza Seredyńskiego (akomp.).** — 19.00: Rozmaitości. — **19.20: „Szaleństwo mikrofonu“ zdarzenie obłąkane pióra pp. Zygmunta Vogla i Romana Niewiarowicza.** — 19.50: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 19.55: Trans. z Warszawy. Komunikat Państw. Urz. Wychow. Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Adama Dołżyckiego, Bolesław Ginzburg (wiolończ.) i Władysław Walentynowicz (akomp.). W przerwie odczytanie repertuaru Teatrów. — 21.30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko pt. „Miłość i obraz“ jedna z „Przygód Arystydesa Pujola“ Locke'a w radjofonizacji Stanisława Dzikowskiego. — 22.00: Trans. z Wilna. Feljeton pt. „U niemieckich przyjaciół Polski“ wygł. p. dyr. Witold Hulewicz. — 22.15: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — **22.30: Koncert fortepjanowy dr. Edwarda Steinbergera. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 23.00 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(12 sierpnia 1831 r.).

Po ogłoszeniu posiedzenia sejmowych Izb połączonych za tajne, co spowodowało opróżnienie galerji z publiczności i wydanie przez marszałka Sejmu zarządzenia, że protokół z posiedzenia zostanie opieczętowany, poseł Świrski, wskazując, że postępowanie naczelnego wodza Skrzyneckiego wyrządza szkodę powstaniu i krajowi, zgłosił wniosek o wszczęcie dochodzeń przeciwko Skrzyneckiemu, który okazuje złą wolę i z tego względu nie zasługuje na zaufanie Sejmu. Mówca zakończył swe przemówienie w następujący sposób: „Panowie, wzięliście rewolucję na siebie, żądaliście od obywateli wielkich ofiar. Wszyscy wszystko poświęcili. Macież czekać na przekleństwo wnuków? Będzieciež usypiać na krzesłach wtenczas, kiedy niedołężność prowadzi nas do zguby“? Po długiej dyskusji uchwalono wysłać do kwatery głównej wyposażoną w nieograniczone pełnomocnictwo delegację, która miała zbadać istotny stan rzeczy na linji bojowej i w razie potrzeby nawet usunąć Skrzyneckiego ze stanowiska naczelnego wodza. Wiadomość o tej uchwale wywołała wśród ludności i wojska ogromne wrażenie.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 sierpnia.

CZEKI: Amsterdam 286.60, Belgrad 12.56, Bruksela 98.85, Bukareszt 4.21, Kopenhaga 189.90, Londyn 34.51 i 1/8, Madryt 62.05, Medjolan 37.19, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.80, Paryż 27.85, Praga 21.02 i 3/4, Sofja 5.139, Sztokholm 189.85, Warszawa 79.46—79.74, Zurych 138.63.

AKCJE: Renta koronowa 0.46, Dunaj—Sava—Adrja 91.50, Losy tureckie 11.45, Wiener Bankverein 14.—, Escompte Niederoesterr. 148.—, Poldihutte 79.75, Landerbank 20.50, Nationalbank Oest. 242.—, Živnostenska 78.30, Dunaj—Sava—Südbahn 12.95, Portlancement 34.25, Galiz. Karpathen 1.05, Alpine Montages 13.—, Berg- und Hütten 426.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 sierpnia.

PAPIERY PROCENTOWE: 4% proc. poż. inwest. 82.75. 4% poż. inwest. seryjna 86.—, 5% poż. konwers. 44.25, 6% poż. kolejowa 70.50

WALUTY: Dolary 9.00.5.

DEWIZY: Belgja 124.45, Holandja 359.95, Londyn 43.37.5, N. Jork 8.92.5, Paryż 34.99, Praga 26.44.5, Szwajcarja 174.20, Wiedeń 125.50, Włochy 46.71.

AKCJE: Bank Polski 114.—, Lilpol 13.50.

RUFUS KING. 23)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Pan Dumarque podpisał się i pani Poole wręczyła dokument kapitanowi).. Gdyby można otworzyć zatrzaśnięte drzwi jej pamięci, żeby zdążyć na czas, zanim z mroku zagadki wystrzeli jakiś nowy dramat... (Kapita Sohme otworzył kasę pancerną i schował testament. Zamykając drzwiczki, zapytał, czy ma jej wystawić kwit, bo taki jest zwyczaj, jeżeli pasażerowie powierzają kapitanowi cenne rzeczy...) Testament został podpisany i Valcour znów doznał nieodpartego wrażenia, że to był właściwie wyrok śmierci... Gdzieś musiał istnieć klucz do zaklętego sezamu pamięci tej kobiety... może mąż? Trzydniowy mąż? Nieprawdopodobieństwo...

— Nie, kapitanie — mówiła pani Poole. — Dokument niema żadnej wartości sam w sobie i jeżeliby go skradziono, to mogłabym napisać drugi. Przecieżby pan odrazu zauważył, gdyby kto chciał otworzyć kasę...

Valcour doznał nagłego olśnienia. Zapomniał, że przecież pani Poole miała ze sobą pokojową.

. . . .

Depesza od władz portowych na Bermudach do komisarza policji nowojorskiej.

„Nie możemy skomunikować się z „Gwiazdą Wschodu“ — czekamy na dalsze wskazówki — jesteśmy na usługi“.

ROZDZIAŁ XVII.

35°5' szer. płn.
64°31' dług. zach.

— Jak się pani nazywa?

— Anna Wickstod, proszę pana.

Siedzieli sami w kajucie dozorczyni. Służąca pani Poole na jedynym krześle, a Valcour na twardej sofie.

— Pani wie, że ja jestem z policji nowojorskiej?

— Wiem, proszę pana.

Valcour przyglądał się niemłodej już twarzy, z której ustępowały miękkie zarysy młodości, przeobrażając się w kościstość. Bardzo spokojne oczy obrzeżone rzadkiemi, krótkiemi rzęsami. Ciężka budowa wskazywała na ociężałe usposobienie, twarz uderzała zupełnem brakiem wyrazu.

— Od jak dawna służy pani u pani Poole?

Procesy myślowe Anny Wickstod odpowiadały swą zasadniczą powolnością i rzeczowością ociężałości fizycznej. Jeżeli prawo pyta, to trzeba mówić prawdę pod groźą więzienia i innych nieprzyjemności. Ten pan reprezentował prawo.

— Od dwudziestu lat, proszę pana.

Valcour patrzył w zadumie na służącą. Dwadzieścia lat! Pani Poole musiała mieć w tej spokojnej, zrównoważonej kobiecie prawdziwą przystań wytchnienia wśród burzliwego, romansowego życia.

— Pani Poole musiała być bardzo młoda, kiedy pani zgodziła się do niej na służbę?

— Nie wiem. Była zupełnie dorosła i wyglądała starzej niż teraz, bo nosiła długie suknie i wielką fryzurę. Nie wiem, ile miała lat. I teraz też nie wiem. Nieprzyjemnie mi, że pan mnie tak wypytuje za plecami pani, a nie przy niej.

— Moja kochana pani, mnie idzie o dobro pani Poole. Może mi pani wierzyć.

— To pani ma jakie kłopoty — zmartwienia?

Anna Wickstod zaczęła dźwigać się z krzesła.

— Teraz jeszcze nie. — Valcour mówił tonem rozkazującym i przekonywującym. — Ale jeżeli mi pani nie pomoże, to może ją spotkać coś bardzo złego. Powiem pani bez ogródek, że, albo się bardzo mylę, albo życiu jej zagraża wielkie niebezpieczeństwo.

Anna Wickstod osunęła się z powrotem na krzesło. W oczach jej odbił się strach i ze strachu straciła częściowo władzę nad przybraną mową.

— Zabi... zabiją? To jeszcze mają zabić i moją panią też?

— Mam nadzieję, że uda nam się odwrócić to niebezpieczeństwo. — Czy pani Poole była już zamężna, kiedy pani przyszła do niej na służbę?

Anna Wickstod opamiętała się tak szybko i łatwo, jak się przestraszyła.

(C. d. n.).

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem